Nr. 108 NALEŻYTOŚĆ POCZT. OPŁACONA RYCZ. | Kraków, Poniedziałek 11 Maja 1925. | Rok XLIV.

WA REFORMA

P. T.
Biblioteka Jagiellońska
KRAKÓW
Egz. obowiązkowy.

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Co sobotę w zwiększonej objętości z ilustrowanym dodatkiem tygodniowym

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 3·40 zł
Z odnoszeniem . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . . 4·20 „
Za granicą . . . . . . 7·—
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska ... Telefon 41. Międzym.
Adres Administracji: ul. Jagiellońska ... Telefon 241.

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 10 gr.
Nekrologi . . . . 20 „
Nadesłane . . . . 25 „
Po kronice . . . . 30 „
Na I-szej stronie . . 40 „
Drobne od słowa . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe o 50% drożej.
Załączniki według umowy.
Nr czeku P. K. O. 400.402

RYNEK GŁ. 13

1040

ZAWIADOMIENIE

Prowadzony dotychczas pod firmą: »Dom towarowy BENNO BRETTNER«, w Krakowie, Rynek gł. 13, **handel towarów jedwabnych, modnych, bielizny itp:** został po zreorganizowaniu ponownie otwarty p. f.

„SOIRIES“ SP. Z OGR. ODP.

i sprzedaje **jedwabie, towary modne, łokciowe, bieliznę, pończochy itp.** artykuły po cenach fabrycznych. Przez pierwsze 14 dni ceny wyjątkowo zniżone! **Uwaga! RYNEK GŁ. 13. Uwaga!**

RYNEK GŁ. 13

Popularyzujmy zadania armji

Kraków, 9 maja.

(Stf. Ż.) Kulminacyjnym punktem wczorajszego **przyjęcia Prezydenta Rzeczypospolitej** przez ludność naszego miasta była **defilada wojsk załogi krakowskiej.**

Karne i sprawne szeregi żołnierza i dziarska jego postawa wywoływały **entuzjazm** wśród zgromadzonej publiczności. Odczuwało się doskonale siłę, bijącą od maszerujących zastępów i odpowiedzią na to były **burze oklasków zgromadzonych tłumów.** A jeżeli maszerowali w znacznej części rekruci, więcej już lub mniej wyszkoleni, to szli pod wodzą weteranów, którzy wiele razy już przez lata całe na przeróżnych polach bitew krwawili za Ojczyznę. — Świadczyły o tem wszelkiego rodzaju **krzyże militarnej zasługi,** któremi połyskiwały liczne piersi starszych żołnierzy. Rzadkim był oficer lub podoficer w defilujących wczoraj szeregach, którego mundur nie byłby przyozdobiony **krzyżem walecznych lub nawet krzyżem »Virtuti Militari«.**

Entuzjazm publiczności wzrósł do najwyższego napięcia, gdy pojawiły się **chorągiewki ułańskie.** Tych najmocniej, najserdeczniej oklaskiwano.

O wiele chłodniej zachowywały się tłumy ludności, gdy przeciągała artylerja, dudniąc głucho niezgrabnemi cielskami armat, a już zupełnie **było cicho,** gdy szary **żołnierz,** nasz szary poilu, wiózł pontony, prawie z poza nich niewidoczny.

Na ten stosunek naszej publiczności **do zagadnienia współczesnej wojny,** a tem samem i **do zadań rozbudowywującej się naszej armji** chcielibyśmy zwrócić uwagę.

Każdy nasz żołnierz zawsze spełnił i zawsze chlubnie spełni swój obowiązek. Każda formacja i każdy gatunek broni jest **zarówno potrzebny,** a fachowe kierownictwo armji wie z pewnością najlepiej, jaka powinna być proporcja liczebna między poszczególnemi gatunkami broni.

Kawalerja jest tak samo w armji **potrzebną,** jak samochody pancerne, artylerja czy samoloty. Ułan ma **równie ciężkie** i odpowiedzialne zadanie, jak każdy inny żołnierz. Musi przedewszystkiem usługiwać — w sensie militarnym — armji w polu ,ale gdy przyjdzie do rozprawy na śmierć i życie, musi przedewszystkiem **zsiąść z konia i, jak piechur,** z karabinem w ręku walczyć z za okopu czy szturmować okop.

Ośrodek armji, to dziś, współcześnie, **broń powietrzna i chemiczna.** W pewnym stopniu reprezentował ją wczoraj saper. A zresztą każdy piechur dziś, przy współczesnych sposobach prowadzenia wojny, to **w trzech czwartych — saper.**

I tego nasza publiczność **dobrze nie rozumie.** Dla nas, którzy pamiętamy i rozpamiętujemy ciągle prawie wyłącznie opisy sienkiewiczowskie, wygląda to wszystko za mało barwnie, za nadto szaro. A może dobrzeby było, gdybyśmy wreszcie zaczęli rozpamiętywać, jak to np. **było pod Verdun...**

Defilada wojskowa, oprócz oddania — jak w danym wypadku — **czci przez armję najwyższej zwierzchności w państwie,** oprócz pokazania sprawności wszelkiej broni, tych czy innych formacyj, — może i mieć i powinna mieć w stosunku do społeczeństwa **ważne zadanie wychowawcze.** Powinna w społeczeństwie **popularyzować najważniejsze zadania armji.** W naszem społeczeństwie jest to bardziej potrzebne niż gdzie indziej, bo nasze społeczeństwo jest pod tym względem bardziej zacofane niż na zachodzie, zwłaszcza, gdy się weźmie pod uwagę nie tylko ludność stolic, ale także ludność zapadłej prowincji.

A najważniejsze zadania armji: **to broń chemiczna i powietrzna.**

Niewątpliwie **nie jest rzeczą łatwą** przy pomocy defilady tę broń popularyzować, ale jakże silny efekt, gdy się udał! O ileż silniej działa na ludzi to, **co widzą,** niż to, o czem tylko słyszą. A zadanie nie do rozwiązania nie jest.

W Warszawie podczas rewji wojskowej na polu Mokotowskiem w dniu 3 Maja, gdy szeregi maszerowały, nagle poczęły obok, jeden po drugim, **spadać samoloty.** Przyleciało ich **czterdzieści** z różnych polskich miast, a każdy w ściśle co do minuty oznaczonym terminie.

I to był właśnie **kulminacyjny punkt** entuzjazmu tłumów. Efekt był w pełni uzyskany.

To rzeczy trzeba brać w obecnych czasach w najszerszym stopniu pod uwagę.

Węgry zarzucają Polsce naruszenie umowy handlowej

Czy możliwa jest rewizja traktatu w Trianon?

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Budapeszt, 9 maja. Na konferencji **partji rządowej poseł Hejj zarzucił rządowi polskiemu, że złamał umowę handlową, a to przez wprowadzenie tak wysokiego podatku obrotowego od wina,** że czyni on **iluzoryczną,** zastrzeżoną w umowie **klauzulę największego uprzywilejowania dla win węgierskich.** Premjer hr. **Bethlen** odpowiedział, że **rząd węgierski zastosuje wobec Polski odpowiednie środki obronne.**

Następnie poruszoną była sprawa **możliwości rewizji traktatu w Trianon ze względu na zmianę ogólnych stosunków politycznych w Europie.**

Hr. Bethlen oświadczył, że Węgry podpisując traktat pokojowy, znajdowały się **w położeniu przymusowem.** Jednakowoż jeżeli chodzi o rewizję traktatu, to może być ona dokonana **tylko w drodze pokojowej** i tylko wtedy, gdy ogólne położenie w Europie stworzy **sprzyjające ku temu warunki.**

Sowiety tworzą 15 nowych dywizyj strzelców

Rzekoma akcja ratunkowa przeciwko kapitalizmowi

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Ryga, 9 maja. Z Moskwy donoszą: Na posiedzeniu zwiększonego Sownarkomu postanowiono dla **uratowania władzy sowieckiej od reakcji kapitalistycznej zwiększyć armję czerwoną o 15 nowych dywizyj strzelców** i zdecydowano natychmiast przystąpić do formowania tych dywizyj.

Straszliwa klęska głodu w Chinach

Ludożerstwo — Wędrówki głodnych tłumów

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Londyn, 9 maja. Wedle wiadomości, nadeszłych z Szanghaju, w prowincji Kwai-Chan **panuje straszny głód.** Klęską objęte jest olbrzymie terytorjum, **liczące 15 miljonów mieszkańców. Większość zagrożona jest śmiercią głodową.** O ile nie przyjdzie pomoc z zewnątrz, sytuacja może się poprawić dopiero po nowych zbiorach ryżu, na co trzeba czekać 5 miesięcy. Setki Chińczyków **umierają przed domami. — Ulice miasta zasłane są trupami. Wypadki ludożerstwa mnożą się coraz bardziej.** Wiele miast i wsi wyludnia się, ponieważ ludzie masowo wędrują w poszukiwaniu żywności. Drogi takich pochodów znaczone są **licznemi trupami.** Dzienniki londyńskie nawołują państwa europejskie do zorganizowania pomocy.

Niemcy są uzbrojone od stóp do głów

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Paryż, 9 maja. »Echo de Paris« donosi, że sprawozdanie generała Walsha i wnioski wysnute z tego sprawozdania przez komisję wojskową generała Focha sprowadzają się do trzech zasadniczych punktów: 1) Reichswehra jest organizacją **kadrową dla generalnej, niemieckiej siły zbrojnej.** 2) Główna komenda dawnej cesarskiej armji została **na nowo przeobrażoną pod inną postacią.** 3) Przemysł niemiecki zdoła w ciągu jednego roku sfabrykować tyle **materjału wojennego, ile Niemcy posiadały w roku 1918.**

Minister bułgarski nie otrzymał francuskiej wizy paszportowej

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Białogród, 9 maja. Bułgarski minister spraw zagranicznych Kalfow, który chciał wyjechać do Paryża, **nie otrzymał wizy francuskiej.** Poselstwo francuskie w Białogrodzie odmówiło wydania wizy **na polecenie rządu francuskiego.**

Z Sejmu

(Dyskusja nad budżetem ministerstwa skarbu).

Warszawa, 9 maja. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu w dalszym ciągu dyskusji nad **budżetem ministerstwa skarbu** zabrał głos wicemin. **Klarner.** Na wstępie swego przemówienia wicem. Klarner, zaznaczając, że przemówienie referenta pos. **Michalskiego,** jak i sprawozdanie komisyjne nie powinno mieć charakter uosobistego, lecz winny **odzwierciedlać pogląd komisji budżetowej,** wyraził przekonanie, iż **ton przemówienia i sprawozdanie sprawozdawcy nie odzwierciedlają nastrojów i poglądów komisji budżetowej.** W dalszym ciągu mowca danemi cyfrowemi wskazuje, iż **pesymizm referenta jest nieusprawiedliwiony.** — Przechodząc następnie do omówienia rezolucji uchwalonej przez komisję budżetową, mowca oświadcza w sprawie skasowania t. zw. **patentów i zaprowadzenia podatku zarobkowego,** iż słusznem jest zdanie, że podatek patentów jest przestarzały, ale podatek zarobkowy nie zawsze jest sprawiedliwy, dlatego sądzi, że **u nas jeszcze nie nadeszła chwila zniesienia podatku patentowego.**

Następnie przemawia sprawozdawca generalny poseł **Zdziechowski** (ZLN), wyrażając przekonanie, że poseł Michalski swoje uwagi o charakterze spornym **wypowiedział jako swój pogląd osobisty,** co zaś do krytyki, to uważa, że w sprawie tak doniosłej, jak sprawa pieniądza w chwili poważnego zmagania się państwa z kryzysem gospodarczym **krytyka ta musi być oględniejsza.** Referent oświadcza dalej, że komisja budżetowa zdaje sobie sprawę z powagi zagadnień związanych z opanowaniem kryzysu gospodarczego, ale **uważa przeprowadzenie reformy walutowej za doniosły etap na** drodze osiągnięcia gospodarczego rozkwitu Rzeczypospolitej.

Po przemówieniach posłów **Sochy** (Zw. chłop.), **Łypacewicza** (Wyzwolenie), **Ballina** (Nar. partja chłopska), zarządzono przerwę.

Po przerwie zabrał głos pos. **Chądzyński,** który domaga się, aby na przyszłość referaty komisji były **bezstronne a przedewszystkiem odpowiadały opinji większości komisji.** W sprawozdaniu referenta zupełnie niepotrzebnie wysunięte są krytyki rządu co do pewnych rozporządzeń sanacji. Premjer Grabski, obejmując rządy, zmuszony był wybrać drogę wysiłku całego społeczeństwa i obecnie ścieranie się na ten temat nie ma celu. W tym kierunku uzdrowienia, te drogi są najcięższe — dodaje mowca — jakie nam pozostały, a celem referenta powinno być jedynie nakłanianie społeczeństwa **do dalszego wysiłku i wytrwania.**

Następny mowca pos. **Rozmaryn** twierdzi, że za referentem budżetu stoi większość Sejmu. Dalej zarzuca mowca ministrowi skarbu i premjerowi, że dopiero obecnie w dobie największego zastoju zaczyna zajmować się sanacją naszego życia gospodarczego. Następnie mowca żali się na nierównomierne ściąganie podatków i występuje przeciwko **premjowaniu urzędników** za ściąganie najwyższych kwot podatkowych. Naostatek oświadcza mowca, że **koło żydowskie do ministra skarbu nie ma zaufania.**

Pos. **Moraczewski** stwierdza, że **sanacja nie wywołała zwyżki kosztów utrzymania ani też bezrobocia.** Mowca wskazuje na »niesłychany rabunek« ze strony handlu detalicznego.

Pos. **Wierzbicki** po szeregu zarzutów stwierdza jednak **duże postępy** w administracji skarbu. Dotychczas okazywało się, że ci obywatele którzy najbardziej skarżyli się na nadużycie władz, **sami popełniali największe nadużycia podatkowe.** Tacy ludzie muszą być **karani surowiej,** tak aby społeczeństwo o tem **wiedziało i miało satysfakcję.** Podawszy analizie podatki bezpośrednie i pośrednie mowca jest zdania, że reforma na polu naszych podatków może iść przedewszystkiem w kierunku uproszczenia systemu podatkowego, aby **każdy wiedział co ma**

Longines

precyzyjny zegarek 1992
światowej marki, do nabycia w pierwszorzędnych magazynach zegarmistrzowskich i jubilerskich.

Generalna Dyrekcja poczt i telegrafów
rozpisała 1030
ROZPRAWĘ OFERTOWĄ
na dostawę datowników pocztowych.
Czytaj „Monitor Polski“ Nr 104 z dnia 5 maja 1925 r.

Śpiewacy radości z gór

Po gwarno-groźnej opowieści »skalnego Podhala«, po poezji Kazimierza Tetmajera, Władysława Orkana, Józ. Jedlicza, Feliksa Gwiżdża i innych, z kolei ukształtuje się nowa poezja gór, gór bratnich, ramionami tych samych rzek i dolin w jedno wielkie gniazdo górskie objętych. Jest to **poezja Beskidu,** rozsiadłego w zachodnio-południowym kącie ziem Rzeczypospolitej, poezja już nie tak poszumna i groźna i junacka, lecz więcej zaciszna i łagodna i modlitewna. Karty tej nowej poezji gór w Polsce czterech zapisuje śpewaków. Dwóch z pośród nich wydała i wykarmiła ziemia beskidzka. »Te beskidziaki czystej krwi i najlepszej rasy» (E. Kozikowski) — to Janina Brzostowska i Emil Zegadłowicz.

Chorążym tej bratniej drużyny, przewodnikiem, a zarazem jej najmocniejszym wyrazicielem jest **Emil Zegadłowicz,** dzisiaj już w całej Polsce ceniony jako natchniony, szczery poeta, którego twórczość na ogół już jest najwięcej znana. I na łamach naszego pisma wielokrotnie mieliśmy sposobność mówić o tej tak pięknej nowej karcie w naszej powojennej poezji. W ogólnym przeglądzie zaznaczymy tylko, że twórczość Zegadłowicza ciągle potężnieje, nie tylko w swej sile wewnętrznej, lecz i w swej prężności zewnętrznej, której objawem coraz to nowe tomiki poezji, rzucane na półki księgarskie. Ostatnio prócz nowych pięknych wydań dawniejszych utworów, jak przedewszystkiem **»Powsinogów beskidzkich«** (tego fundamentu poetyckiej sławy Zegadłowicza), prócz balladowego dramatu **»Nawiedzeni«,** prócz tragedji **»Lampka oliwna«** (granej po raz pierwszy w ub. sezonie u nas w Krakowie, a niedawno w Poznaniu) ukazał się jeszcze malutki, ale jakże wymowny zbiorek p. t. **»Kantyczka rosista«** (Wadowice, W. Foltin), będący jakby skondensowaniem głoszonej przez poetę ewangelji. Jest to ewangelja Miłości, ewangelja Radości z gór płynącej w wiosenne rano, w blaskach którego »idzie Bóg do człowieka, idzie człowiek do Boga«, Radości, której objawem »serca twojego niwa«, a o którem wieścią słoneczną poeta pragnie leczyć »ponurością zwątpiałych« i życie im rozjaśniać.

Obok tego naczelnego tonu »beskidzkiej poezji«, jaka dźwięczy tak czysto i silnie w poezji autora »Alcesty« (dramatu niedawno granego u nas, a dotąd niedrukowanego), cicho i łagodnie, rozbrzmiewa lutnia drugiego poetyckiego serca, nakarmionego radością gór beskidzkich, wśród których ono wzrosło od dni zarania. Jest to poezja **Janiny Brzostowskiej,** której jeden zbiorek p. t. **»Szczęście w cudzem mieście«** (Wydawnictwo »Czartak«, Warszawa-Kraków), świadczy o dużej subtelności uczucia i artyzmu, ale zarazem także o jakichś cichych, głębszych smutkach, których »radość z gór« jeszcze nie umie w zupełności stłumić w sercu, »szukającem »szczęścia« w cudzem mieście«, choć na życie całe przynależy do krainy gór, w słowach pięknych i wymownych, obrazowanych, zawsze w związku z jakąś głęboką myślą wewnętrzną.

Dwaj inni poeci Beskidu, to przybysze wprawdzie z innych stron Polski, dla których jednak ta »Republika górska« stała się Ojczyzną duchową.

Jeden z nich to **Tadeusz Szantroch,** który po wojennych wędrowaniach osiadł obecnie w Wadowicach i po swych uprzednich poezjach, tworzonych **»W zorzach krwi«** i **»Z lutni żołnierza«** w ostatnim zbiorku swych utworów p. t. **»Cyklady«** (którego głębokie i serdeczne tony już mieliśmy sposobność podkreślić), wchodzi na wspólną »drogę« beskidzkich umiłowań, pod opiekę »świętych przydrożnych«.

Drugi — to **Edward Kozikowski,** autor **»Tęsknoty ramy okiennej«, »Końca Hortenzji Europy«** i ostatnio wydanego **»Wymarszu świerszczów«** (Nakładem »Czartaka«), warunkami życia związany z huczącem rojowiskiem stołecznej Warszawy, lecz sercem przynależny do beskidzkiej »republiki gór«, wśród których spędza chwile serdeczne w towarzystwie przyjaciela-poety Emila Zegadłowicza. On to z tej grupy poetów jest najbardziej świadomym i programowym.

Wyraz swym interesującym a znamiennym poglądom na poezję współczesną i na jej odłam beskidzki daje czy to we wstępach do swych zbiorków poezji, czy to przedewszystkiem we wstępnym artykule »Czartaka«, programowego pisma »beskidziaków«. Tam to wyraźnie przeciwstawia się modnemu dzisiaj hasłu, jakoby duszą współczesności miało być tylko miasto z jego »turkotem tramwajów i gwizdem syren samochodowych«.

»Nie w kategorjach zewnętrzności (wyjaśnia) doszukiwać się należy tego pulsu wewnętrznego, który napewno bije pod każdą płytą chodników wielkich miast. Dlaczegoż zresztą nasza Republika Górska nie może tak samo reprezentować najwierniej epoki współczesnej?...«

I niewątpliwie poeta ma rację: Jeden z tak ważnych tonów współczesnej duszy, z dnia na dzień coraz silniej budzący się do nowego dźwięku po wojennym letargu — ton tęsknoty za utraconym skarbem duszy i jej pięknem marzeniem o raju szczęśliwości na ziemi i o szczęściu w wieczności — najdobitniej przemówił w poezji śpiewaków Beskidu, którzy bynajmniej nie pragną zamykać się w ciasnym, lokalnym prowincjonaliźmie, lecz przez pryzmat swej ojczyzny duchowej chcą świat cały widzieć i światu temu nieść wieść krzepiącą. »Z najwyższych szczytów tej Republiki Górskiej **chcemy rozsiewać światło na wszystkie strony świata,** w myśl odwiecznej prawdy, że **wszelka radość idzie z gór«.**

Tem światłem i radością z gór tchnie właśnie cały ostatni zbiorek poezji Edwarda Kozikowskiego p. t. »Wymarsz świerszczów«, którego forma, piękna swą naturalnością i bezpośredniością, najwidoczniej swe mocne i żywe źródło ma w sercu.

Brak możności w niniejszym szkicu szerszego rozwinięcia rzuconych tylko myśli nie pozwala mi na serdeczniejszą rozmowę z poetą, który (jak sam to zaznacza) pisze przedewszystkiem dla przyjaciół, dla bratnich serdecznych dusz... Mogę zatem tylko do czytelnika dzisiejszego, uganiającego przeważnie za sensacją obrazów, rytmów i zdarzeń, z apelem się zwrócić, by na chwilę chociaż zechciał swe oczy odwrócić od rozkrzyczanej »miastowej« współczesności, a wziął do ręki ten słoneczny tomik »wiejskiej« radości, z gór idącej...

Niech posłucha tej mowy jednego z śpiewających »świerszczów«, co głosi »wymarsz« nowej poezji na łan przyrody górskiej, skąd ku »miastom w porannej mgle śpiącym, z wieżycami, w obłokach i dymie« poniesie się »radość ziemi wraz z słońcem«. A od pieśni tych »świerszczów« dzwoniących dokona się cud życia, o którym marzy poeta, jako już o spełnionym:

I do wszystkich najciemniejszych mieszkań
weszło słońce, idące bokami —
po bezdrożach i po leśnych ścieżkach,
ze wszystkiemi ziemi zapachami, —

z szumem zboża, co tęskni za chlebem,
z gwarem lasów i z pluskiem potoków
wrodzonych pod beskidzkiem niebem,
w pocałunku przelotnych obłoków —

z uśmiechami bławatków i bratków —
z śpiewem topól na szerokich drogach,
który słychać tuż, tuż za rogatką —
na cześć ziemi, wieczności i Boga.

I nie stało uliczki w tem mieście,
gdzieby blasków zabrakło niechcący,
obudzonych taką dobrą wieścią
przez tych świerszczów, świerszczów śpiewających.

Obudzony »taką wieścią dobrą« pójdź zatem czytelniku do zboru beskidzkich poetów, »do Czartaka, w którym śpi historja w trzywiekowym istnieniu i arjańskich glorjach« i zechciej wraz z nimi pomodlić się o obudzenie się serca, przez zakłamany rozgwar miasta wysłanego dzisiaj na smutne wygnanie, na którego jednak fundamencie musi się oprzeć wszelkie szczęście Człowieka, pomyślność Ojczyzny i wielka przyszłość Ludzkości całej.

Bol. P.

płacić i kiedy. Nie zgadzając się z wielu zapatrywaniami referenta pos. Michalskiego, mówca uważa jednak, iż referent był uprawniony do wypowiedzenia swoich zapatrywań, do pesymizmu jednak niema powodów.

Pos. Toczek dowodzi, że wskutek sanacji najbardziej ucierpieli drobni rolnicy, pozatem zaś zaprzecza, jakoby chłop nie chciał płacić podatków. Po przemówieniu pos. ks. Ilkowa ukończono dyskusję nad budżetem ministerstwa skarbu, poczem zabrał jeszcze głos sprawozdawca pos. Michalski, który polemizował z poglądami, wypowiedzianemi w czasie dyskusji. Na tem obrady zakończono.

DYSKUSJA NAD BUDŻETEM MIN. PRZEM. I HANDLU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 maja. Sejm przystąpił dzisiaj do rozpraw nad budżetem ministerstwa **przemysłu i handlu.** Sprawozdawca, pos. **Kosydarski, zwraca uwagę na walkę trzech okręgów górniczych:** dąbrowskiego, krakowskiego i górnośląskiego. **Górny Śląsk nie robi sobie żadnych skrupułów** i idzie na podbój Polski, a ministerstwo nie zapobiega temu, chociaż kopalnie górnośląskie ze swoją 75%-ową produkcją chcą zniszczyć pozostałe 25 proc. Eksport węglowy z Polski **wynosi 36 proc. produkcji.** Z tego 21 wypada na Niemcy. Gdyby ten eksport ustał, to pociągnęłoby to za sobą przesilenie w przemyśle węgowym, atoli w ciągu dwóch lat Polska mogłaby już sama wszystko skonsumować. Zagadnienie walki przemysłu węglowego na G. Śląsku trzeba rozważyć z punktu widzenia **interesów państwa,** z któremi przemysł dąbrowski i krakowski są ściśle zespolone. (Minister Kiedroń woła: »I Górny Śląsk będzie zespolony!«). Przemysł naftowy **nie może konkurować** z zagranicznym, gdyż kopalnie dla braku kapitału **nie są zmodernizowane.** — Państwo, jako właściciel odbenzyniarni w Drohobyczu, jednego z największych przedsiębiorstw w Europie, powinno wywrzeć wpływ decydujący.

Następnie zabrał głos minister przemysłu i handlu, Kiedroń.

Ofenzywa tubylców w Maroku przeciw Francuzom

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 9 maja. Według telegramów z Marokka, rozpoczęli Kabylowie z plemienia Riff **ofensywę przeciw wojskom francuskim** przy pomocy 50 czołgów i wielkiej ilości karabinów maszynowych.

Dwie francuskie eskadry samolotów odleciały do Maroka

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 9 maja. Z Metzu odleciały do Marokka dwie eskadry samolotów, dla wzmocnienia tamtejszych francuskich sił bojowych.

Kontrowersja pomiędzy Francją a Włochami z powodu Maroka

Rzym, 9 maja (AW). »Idea Nazionale« daje do zrozumienia, że **pretensje Francji do objęcia strefy marokańskiej,** opróżnionej przez Hiszpan, **wywołały we Włoszech wielkie zaniepokojenie.** Dziennik zaznacza, że z zajętego przez Włochy stanowiska wynika, **że nie może nastąpić żadna zmiana w posiadaniu Marokka bez porozumienia się z rządem włoskim.** Ze zdaniem Francji, sprawa ta obchodzi tylko ją i Hiszpanję, **nie godzą się ani Anglja, ani Włochy,** które bacznie śledzą wydarzenia w Marokku.

KREM 976
FASCINATA
wydelikatnia cerę!

Zamach polityczny w teatrze

Wiedeń, 9 maja (PAT). W Burgteatrze dokonany został wczoraj w czasie przedstawienia »Peer Gynta« **zamach polityczny.** Mianowicie w czasie aktu 5-go, kiedy na scenie okręt tonie, Macedonka, nazwiskiem **Mencia Carniciu,** która znajdowała się w towarzystwie swoich ziomków w loży 3-go piętra, **dała 6 strzałów do jednego ze swoich towarzyszy, nazwiskiem Todor Arnaitowicz-Panizza i położyła go trupem.** Obecna w loży małżonka zamordowanego i pewien student bułgarski usiłowali **zatrzymać morderczynię, która dała i do nich strzały, raniąc ich ciężko.**

W **teatrze powstała panika, przedstawienie przerwano na pewien czas.** Później publiczność uspokoiła się i przedstawienie można było ukończyć. Sprawczynię zamachu **natychmiast aresztowano.** Nie stawiała żadnego oporu. Przesłuchana w policji zeznała, że nazywa się Mencia Carniciu, pochodzi z Krassowo w Macedonji, liczy lat 26, dokonała czynu dlatego, ponieważ Arnaitowicz był niepatrjotycznym Macedończykiem i przed laty zamordował dwóch dobrych patrjotów macedońskich. Zaznaczyła, **że zamach miał powody polityczne i że pragnęła zabić tylko Arnaitowicza,** ubolewa nad tem, że przez nieszczęśliwy przypadek zraniła także i inne osoby. Zamachu dokonała w teatrze, ponieważ Arnałtowicz był zawsze uzbrojony w rewolwer i na innem miejscu potrafiłby się przed zamachem obronić.

Nie tylko doborowe gatunki 1016
CZEKOLADY i PRALINEK
lecz także estetyczne opakowanie z napisem zjednały sobie najwięcej zwolenników, żądających czekolady tylko
Sarotti
Reprezentacja w Krakowie, ul. Poselska L. 22

Z pobytu Prez. Wojciechowskiego w Krakowie

Wczorajszy pobyt prez. Wojciechowskiego w Krakowie uzupełniamy następującemi szczegółami:

P. PREZYDENT NA POŚWIĘCENIU STATKU „ŚWIATOWID".

Stosownie do programu o godz. 4 p. prezydent przybył ze swoją świtą do przystani na Groblach, gdzie stał na kotwicy nowy statek „Światowid", wokół którego straż honorową pełniło kilka statków pasażerskich i motorówki, wszystkie odświetnie przybrane chorągiewkami i proporczykami. W przystani powitali dostojnego gościa prezes Żeglugi Polskiej dr Jurczyński, żona posła p. Michalina Dąbrowska i redaktor „Światowida" prof. Flach, jako członkowie komitetu. Pan prezydent przeszedł na statek, poczem ksiądz infułat dr Wądolny **w pontyfikalnych szatach dokonał uroczystego aktu poświęcenia.** Rodzicami chrzestnymi byli p. prezydent **Wojciechowski i pani Michalina Dąbrowska.** Po dokonanem poświęceniu statku pani pos. Dąbrowska, jako matka chrzestna rozbijając butelkę szampana i oblewając nim statek oraz wodę, przemówiła: **„Daję ci na imię „Światowid"**, a w tym momencie zatrzepotała na wietrze wyciągnięta na maszt wspaniała flaga statku. Po tym symbolicznym chrzcie p. prezydent wraz ze świtą przeszedł na statek „Stanisław" i zajął miejsce na jego dziobie. Licznie zgromadzona **publiczność wzdłuż brzegów oraz na moście zwierzynieckim niezwykle owacyjnie witała głowę państwa, a w chwili, gdy statek znalazł się przy moście, posypały się nań kwiaty.** W czasie drogi p. prezydent żywo interesował się regulacją Wisły i rozpytywał się o stan zabezpieczenia Krakowa przed powodzią, a objaśnień w tym kierunku udzielał wicemin. Dudek. Statek dojechał do klasztoru Norbertanek, poczem odbył powrotną drogę na Groble.

HOŁD MŁODZIEŻY SZKOLNEJ I KLUBU SPORTOWEGO „CRACOVIA".

Z Grobli udał się prezydent autem do Sokoła, gdzie odebrał hołd młodzieży szkolnej. Tutaj powitali p. prezydenta przedstawiciele klubu sportowego „Cracovia" w osobach prezesa dra Cetnarowskiego i sekretarza dra Wojakowskiego. Sztafeta „Cracovii" wręczyła p. prezydentowi życzenia imieninowe na pergaminie.

BANKIET NA CZEŚĆ PRZEMYSŁOWCÓW Z GÓRNEGO ŚLĄSKA.

okazji wczorajszych uroczystości przybyli nader licznie do Krakowa przemysłowcy górnośląscy, na cześć których urządziła Izba handlowa i przemysłowa przyjęcie w Starym Teatrze. W przyjęciu wzięli udział m. i. gen. Szeptycki, gen Dębkowski, prezes Banku Polskiego Karpiński, sen. Lewakowski, pos. Dąbrowski, pos. Holeksa, dyr. Makowski, dyr. Maciejewski, dr Merz itd. Przemówienia wygłosili prezydent Epstein, sen. Lewakowski, prezes Karpiński, gen. Szeptycki, pułk. Dziakiewicz i i.

PRZYJĘCIE NA CZEŚĆ PREZYDENTA W STARYM TEATRZE.

W wielkiej sali Starego Teatru zebrali się najwybitniejsi przedstawiciele społeczeństwa krakowskiego. Wchodzącego na salę prezydenta powitały dźwięki hymnu narodowego. We foyer oczekiwali p. prezydenta członkowie komitetu sztandarowego, oraz komitet dla uczczenia 50-letniego jubileuszu pracy artysty malarza Mroczkowskiego Aleksandra w osobach pp. komisarza rządowego dra Wawrauscha i posła Marjana Dąbrowskiego, którzy wręczyli p. prezydentowi ostatnią pracę znakomitego malarza „Dolinę Kasprusie w zimie", jako upominek imieninowy od 78-letniego starca dla p. prezydenta. Dostojny gość z widocznem wzruszeniem dziękował za te wyrazy pamięci, poczem udał się do sali Starego Teatru, gdzie zajął honorowe miejsce.

Po przemówieniach sen. Lewakowskiego, jako prezesa komitetu sztandarowego i pułk. Dziakiewicza, zabrał głos p. prezydent i dziękując za złożone życzenia, wyraził przekonanie, że **wszystkie uroczystości i święta, skupiające społeczeństwo wokoło wielkich idei i myśli, są podstawą życia zbiorowego.** Idee takie, jak miłość ojczyzny, siła i karność wojskowa, praca i wiedza są najniezawodniejszemi gwarancjami nietylko trwałego bytu **Polski,** lecz także i jej coraz bardziej rosnącej potęgi. Prezydent **wzywa do skupiania się około idei wielkiej armji polskiej, jak również około idei spotęgowania oświaty w Polsce.** Jeżeli wszyscy tak będą czynić, jak myślą w chwilach podniosłych, jeżeli to będzie nakazem ich obowiązku codziennego, to możemy śmiało patrzeć w przyszłość i nie obawiać się chmur na horyzoncie. „Wzywam was — mówił prezydent — do obowiązku pracy, aby ta Polska była naprawdę potężną, pomni na wielkie ofiary naszych przodków **i oby dał Bóg ażeby przyszłe pokolenia wspominały o obecnem pokoleniu, jako o tych, którzy Polskę odbudowali i aby nasi przyszli już nigdy nie zwątpili w trwałość Jej istnienia.** Wznoszę więc okrzyk: **„Polska nietylko niech żyje, ale i potężnieje, jako wyraz siły i kultury!" „Polska niech potężnieje, potężnieje, potężnieje!"** Przy dźwiękach hymnu narodowego rozległy się potężne okrzyki: „Polska niech potężnieje".

ODJAZD PREZYDENTA RZPLTEJ.

Wieczorem o godz. 9 przyjmowany był p. prezydent w apartamentach magistratu, gdzie prezydjum miasta wydało na Jego cześć raut.

O godz. 11 p. prezydent żegnany owacyjnie na dworcu przez przedstawicieli władz, wojskowości oraz ludność Krakowa odjechał do Warszawy.

KRONIKA

Kraków, 9 maja.

W 150 letnią rocznicę Teatru Narodowego

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj, jako w 150-letnią rocznicę istnienia teatru Narodowego, a 160-letnią założenia w Warszawie teatru Królewskiego, odbyło się uroczyste przedstawienie na scenie teatru Narodowego. Po syntetycznem słowie wstępnem wygłoszonem przez dr Ludwika Biernackiego trębacze wykonali fanfarę pod batutą dyrygenta Młynarskiego, poczem dano „Obiad dworski", sztukę dra Biernackiego i p. Czapelskiego. Drugi numer stanowiła sztuka ks. Czartoryskiego pt. „Panna na wydaniu". Obie sztuki dążyły do wydobycia nastroju, malującego stan epok, które charakteryzowały doniosłe znaczenie w życiu teatru polskiego. Po drugim akcie dyrektor Osterwa wypowiedział wiersz Or-Ota pt. „Bogusławski mówi". Na zakończenie wystawiono balet z muzyką Glucka pt. „Sąd Parysa". Uroczyste przedstawienie o podniosłym nastroju przeciągnęło się do północy.

Międzynarodowy kongres przedstawicieli urzędników państw.

Z Paryża donoszą:

W przyszłym tygodniu odbędzie się tutaj kongres zastępców urzędników państwowych licznych krajów europejskich, celem stworzenia międzynarodowej organizacji urzędniczej, dla umożliwienia wzajemnej akcji pomocniczej. Ze strony Francji weźmie udział w tym kongresie przedstawiciel w Lidze Narodów deputowany Paul Boncour.

Delegacja polskich uczonych na kongresie geografów w Kairze

Z Warszawy donoszą:

Delegacja polskich uczonych na międzynarodowym kongresie geografów w Kairze wzięła czynny udział w pracach kongresu, a wystąpienia jej spotkały się z ogólnym uznaniem. Senior delegacji p. Arctowski i prof. Kryczyński, reprezentujący na kongresie polską inteligencję wyznania mahometańskiego odznaczeni zostali przez króla egipskiego Fuada.

Odznaczenie Polaków orderami serbskiemi

Z Belgradu donoszą:

Rząd serbski odznaczył orderami św. Sawy III klasy prof. uniwersytetu warszawskiego Lencewicza, dyr. Medyńskiego i Strzałkowskiego ze Lwowa, redaktora „Wieku Nowego" Laskownickiego, IV klasy: prof. lwowskiego Zalewskiego, redaktora „Gazety Warszawskiej" Wasilewskiego, inspektora szkoły w Łodzi Bagieńskiego; V klasy: panie Laskowską, Sobanowską, Howrenkową i Markiewiczową, nauczycielki lwowskie.

Proces o kradzież monet polskich

PAT donosi z Wiednia:

Przed sądem karnym toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko Alojzji Buspak i jej mężowi Piotrowi Buspak o kradzież monet polskich w austrjackim urzędzie menniczym. Aloizja Buspak była tam zatrudniona jako robotnica i przy tej sposobności kradła pieniądze polskie, wyrabiane na rachunek państwa polskiego. Szkoda poniesiona w ten sposób wynosi przeszło 7 miljonów. Aloizja Buspak została osądzona na 3 miesiące ciężkiego więzienia, mąż jej na trzy miesiące ścisłego aresztu.

DZISIEJSZY NUMER „N. REFORMY" zawiera 6 stronic druku.

W półarkuszowym dodatku pomieszczono artykuły, dotyczące turystyki w Beskidach. Mianowicie artykuły: prof. Kazimierza Sosnowskiego pt. „Nowe schroniska w Beskidach zachodnich", ks. W. Gadowskiego pt. „Udostępnienie Pienin", Fr. pt. „Jak u nas z utrystyką".

Nadto dodatek zawiera jeden fejleton „Z poezji beskidzkiej" i drugi Bol. P. pt. „Ze studjów nad Juljuszem Słowackim".

Wreszcie znajduje się w dodatku artykuł J. Grz. pt. „Monografja Beskidów zachodnich" i korespondencja z Krynicy.

Z PODRÓŻY PREZYDENTA WOJCIECHOWSKIEGO DO KRAKOWA. Prezydent Wojciechowski przybył wczoraj do Krakowa specjalnym pociągiem, który składał się z 6 wagonów czteroosiowych, tak zwanych Pulmanowskich o wadze 302 ton. Na linji Częstochowa—Trzebinia mimo gęstej mgły bieg pociągu odbył się regularnie. Stację Szczakowa minął pociąg bez zatrzymania i o godz. 7'05 zajechał do stacji Trzebinia, gdzie oczekiwały dostojnego gościa władze wojskowe i cywilne przybyłe z Krakowa z wojewodą Kowalikowskim na czele. W Trzebini prezydent był witany owacyjnie przez miejscową publiczność i młodzież szkolną, która złożyła pierwsze życzenia prezydentowi w dniu jego imienin. Podczas dalszej jazdy pogoda sprzyjała. Pociąg prowadzony był przez przedstawicieli krak. dyrekcji działów: ruchowego, trakcyjnego i konserwacyjnego pp.: starszych radców dr Pischingera, inż. Allerhanda i inż. Krügera.

INSPEKCJA GARNIZONU KRAKOWSKIEGO. Min. spraw wojsk. gen. Wł. Sikorski, który wczoraj przybył do Krakowa, zabawi przez cały dzień dzisiejszy w naszem mieście. Minister Sikorski odbędzie inspekcję garnizonu krakowskiego, a wieczorem odjedzie do Warszawy.

ODEZWA DO KOLEJARZY. Minister kolei wydał odezwę do kolejarzy, wzywającą do przeciwdziałania z całą energją próbom zamachów na linjach kolejowych. Odezwa przypomina nieskazitelność i pełną poświęcenia służbę kolejarzy podczas wojny i wyraża pewność, że kolejarze poprą rząd w jego walce z wrogiem państwa. Rząd ze swojej strony wydał niezbędne zarządzenia, aby zabezpieczyć kolej przed zamachami.

LISTA BUDOWNICZYCH. W tych dniach ogłoszona została lista autoryzowanych prywatnych koncesjonowanych budowniczych na rok 1925, oraz wykaz budowlanych majstrów cechowych w bieżącym roku na terenie m. Krakowa. Liczba cywilnych inżynierów budowy wynosi wedle pierwszego wykazu 17, architektów cywilnych 3, geometrów cywilnych 7, budowniczych 105 (w tem 7 z pośród inżynierów budowy), razem 125 osób. Wykaz drugi wylicza 8 majstrów brukarskich, 16 ciesielskich, 6 kamieniarskich, 33 murarskich, 3 studniarskich, 38 instalatorów wodociągów, 9 instalatorów przewodów gazowych i 9 instalatorów przewodów gazowych i 9 instalatorów przewodów elektrycznych.

ECHA WCZORAJSZYCH UROCZYSTOŚCI. — Nieznany sprawca skradł M. Adjukiewiczowi, portfel skórzany ze znaczniejszą kwotą pieniężną i dokumentami osobistemi, w chwili, gdy tenże w czasie wczorajszych uroczystości przechodził jedną z ulic.

Również nieznani sprawcy skorzystali z nieobecności w domu p. E. Zetkowicz, która w dniu wczorajszym była na uroczystościach na Rynku z okazji pobytu prezydenta Wojciechowskiego. Sprawcy zakradłszy się do jej mieszkania, zabrali większą ilość garderoby.

WIELKIE WŁAMANIE DO FABRYKI WÓDEK Tut. eksp. śledczą pod „Telegrafem" zawiadomiono o wielkiem włamaniu do fabryki wódek Mozesa Briebauma w Bochni. Wysłani na miejsce tut. wywiadowcy stwierdzili, że włamania dokonano w nocy z 7 na 8 bm. Sprawcy rozbili kasę ogniotrwałą i skradli 7000 zł., 120 dolarów i biżuterję.

BŁĄD DRUKU. We wczorajszym numerze naszego dziennika zamieszczono na ostatniej stronie **Listy z kraju.** Zamiast **„Jarosław, 6 maja"**, złożono **„Jasło, 6 maja"**.

Ze sportu

W NIEDZIELĘ 10 BM. OTWIERA K. S. CRACOVIA na nowo swój park gier u wylotu ul. Wolskiej. Na odnowionem znacznym kosztem i pokrytem pięknym kobiercem murawy boisku odbędzie się w dniu tym o godz. 5 po południu mecz piłki nożnej między drużynami A. F. K. Union-Žižkov z Pragi a Cracovią. Powyższa drużyna czeska, znana dobrze sportowej publiczności krakowskiej przyjeżdża do Krakowa w swym najlepszym składzie ze znanymi internacjonałami Prokopem, Knotem i Franą oraz wyznaczonymi do reprezentacji czesko-słowackiej przeciw Polsce Sukenką i Cisarem na czele. Drużyna Cracovii, grająca na swem własnem boisku zawsze lepiej niż zwykle, będzie więc musiała rozwinąć całą swą umiejętność i zapał, by otwarcie boiska zaznaczyć sukcesem.

DYSKUSJA O SKŁAD DRUŻYNY REPREZENTACYJNEJ POLSKIEJ na zawody z Czechosłowacją nie schodzi z łamów prasy. Jak się ostatnio okazuje, wystawiona przeciw nam reprezentacja czeska jest drużyną silną, gdyż w zawodach z teamem zawodowców, którzy rozegrają zawody z drużyną austrjacką, nietylko że osiągnęła wynik remisowy 1:1, ale nawet miała znaczną przewagę.

Z naszej strony odpowiadając na wezwanie lwowskiego „Słowa Polskiego", proponujemy skład następujący polskiej drużyny: Görlitz (Pog.), Gintel (Crac.), Olearczyk (Pog.), Spojda (Warta), Gieras (Wisła), Chruściński (Crac.), Balcer (Wisła), Przybysz (Warta), Kuchar (Pogoń), Bacz (Pogoń), Kubiński (Crac.).

KOWALSKI (Wisła) w związku z zajściem, które miało miejsce na zawodach Cracovia—Wisła został zasuspendowany przez wydział gier i dyscypliny aż do czasu przeprowadzenia śledztwa.

NURMI ZDYSKWALIFIKOWANY. Z Nowego Jorku donoszą: Szampion światowy Finlandczyk Nurmi został zdyskwalifikowany z powodu przejścia w profesjonalizm.

MEBLE stylowe i luksusowe, na dogodnych warunkach, poleca firma
S. ANISFELD
KRAKOW, PLAC DOMINIKANSKI L. 4.
Telefon Nr 2523. 903 Rok zał. 1880.

TEATR KINO ZABAWY
Dnia 9 i 10 maja:

TEATRY

im. SŁOWACKIEGO
Sobota g. 7·30 wiecz.: Uciekła mi przepióreczka St. Żeromskiego
Niedziela g. 3 popoł.: Kościuszko pod Racławicami
Niedziela g. 7·30 wiecz.: Uciekła mi przepióreczka

BAGATELA
Sobota g. 4 popoł.: Nowość! Nowość! GITARA I JAZZ-BAND komedja w 4 aktach Henryka Duvernois i Roberta Dieudonne. Ceny miejsc zniżone od 50 groszy do 5 zł
Niedziela g. 4 popoł.: Po raz ostatni!! SONATA KREUTZEROWSKA sztuka w 4 aktach Ferdynanda Noziére'a i Alfreda Savoir'a. Ceny miejsc zniżone od 50 gr. do 5 złotych
Sobota i niedziela g. 8 wiecz.: Gościnny występ Karola Adwentowicza PEER GYNT poemat dramatyczny w 14 odsłonach H. Ibsena

Operetka „NOWOŚCI" ul. Rajska
Sobota g. 4 popoł.: „HRABINA MARICA" operetka w 3 aktach E. Kalmana
Sobota g. 8 wiecz.: TRZY STARE PUDŁA
Niedziela g. 4 popoł.: Perły Kleopatry
Niedziela g. 8 wiecz.: Po raz ostatni! TRZY STARE PUDŁA występ Elny Gistedt, w oper. w 3 aktach Kolla

KINA

„SZTUKA" św. Jana 4. Seansy godz. 4·45, 7, 9 w niedzielę od godz. 3 i „WANDA" Gertrudy 5
„ZEMSTA KRYMHILDY"
wspaniałe niezrównane arcydzieło, jakiego nie było i nie będzie druga i ostatnia serja „Nibelungów wraz z zakończeniem, opowiada dalsze losy królowej Krymhildy, Hagena i Guntera. Coś czego jeszcze nie widziano! Coś, co każdy musi zobaczyć! Obraz dla młodzieży dozwolony.

„WARSZAWA" Stradom 15. Seansy: 5, 7, 9. w niedzielę od godz. 3
DRUGA SERJA FILMU: Pościg naokoło świata w 18 dniach bez paszportu
Listy gończe
Nasz bohater Wiliam Fogg tryumfuje na linji: Warszawa — Konstantynopol — Szanghaj — Tokio
Ponadto aktualne zdjęcia: Z życia młodzieży polskiej w obozach w Rytrze za Starym Sączem. Dla młodzieży przez Kurat. szkolne dozwolone

„NOWOŚCI" Starowiślna 21. Początek seansów 5, 7, 9-ta. w niedzielę od g. 3-ej
DZIŚ WIELKA PREMJERA Nadzwyczajna senzacja erotyczna!
„DROGA DO GRZECHU" (KOŁO UDRĘKI)
Wspaniały, wstrząsający dramat w 2 serjach, 12 aktach, całość w 1-ym programie! Przebogata wystawa, nadzwyczaj zajmująca treść, cudowne zdjęcia z natury, pełna artyzmu gra będą przedmiotem ogólnego podziwu! Główne role odtwarzają: Seweryn MARS, genjalny artysta — Iwy CLOSE, niezwykła piękność. Twórca najlepszych filmów, światowej sławy reżyser ABEL GANCE stworzył to arcydzieło filmowe! Codziennie trzy dwugodzinne programy!

„Promień" Podwale. Seansy od godz. 5-ej w niedzielę od godz. 3
Ulubieniec całego świata, najmniejszy a najpopularniejszy artysta
Jackie Coogan
ubawi rzetelnie starszych i młodszych swą najnowszą, jedyną w swoim rodzaju kreacją jako
DZIECKO CYRKU
komedjo-sztuka ze środowiska artystów cyrkowych w 6 aktach. Ilustracja muzyczna duetu artystycznego

TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA" ul. Starowiślna 16
Dziś senzacyjna premjera!
Car Aleksander II
(Z tajemnic Pietro-Pawłowskiej twierdzy więziennej).
Artyści występują w autentycznych strojach historycznych. Akcję filmowano na miejscu tragicznych wydarzeń.
Film ilustrowany orkiestrą, chórami i śpiewami solistów. Kwartet wokalny pod kierunkiem B. WALEWSKIEGO.

„REDUTA" Lubicz 15. Pierwszy seans g. 5 w niedzielę od godz. 3
Senzacyjna nowość!
„KLUB ZŁOTEGO ZEGARA"
wielki film awanturniczo senzacyjny. główną rolę kreuje: Emilio CHIONE nieustraszony bohater rozlicznych a niebezpiecznych przygód.
Jako dodatek do programu: Najweselsze niespodzianki. 12 aktów programu. Po raz pierwszy w Krakowie!

Kawiarnie koncertowe

ROYAL
RESTAURACJA
KABARET
Gościnne występy Br. Bronowskiego
Program bardzo urozmaicony!
Początek codziennie o godzinie 8-mej wieczór
Wstęp wolny! Wstęp wolny!
Kraków, ul. św. Gertrudy 26.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. „Przepióreczka" St. Żeromskiego zajmie repertuar najbliższych dni do poniedziałku włącznie. Niepospolity

PSY najlepsze dostarcza tylko firma
Canisport Praga Klamovka
(dawniej „Fuchsuv Psinec")
Telefon 3763.
Żądajcie prospektów Nr 2 — najlepsze 864 referencje do dyspozycji. —

BAZAR KONKURENCYJNY
Dla Kółek rolniczych odlicza się rabat.
Lazar Freiwald
Kraków, Florjańska 44, I. p.
tuż przy bramie Florjańskiej
Telefon Nr 533. Telefon Nr 533.
POLECA na sezon wiosenny: Wełny, rypse, sukna, crepy, płótna, dymki, szyrtyngi, zefiry, cajgi, markizety, opale, batysty i woale wełniane, kapy, kołdry, koce, pledy, chustki, obrusy i firanki.
Creppe de Chine, Creppe de Satin, fulary, Creppe de Marocain, popeliny i brokaty. 719
Ceny konkurencyjne.

TEATR „BAGATELA"

W sobotę dnia 9 maja 1925 r.
o godzinie 4 po południu

Nowość! Nowość!

Gitara i Jazz-Band

komedja w 4 aktach H. Duvernois i R. Dieudonne.

Ceny miejsc zniżone!

W niedzielę dnia 10 maja 1925 r.
o godzinie 4 po południu

Po raz ostatni!

Sonata Kreutzerowska

sztuka w 4-rech aktach F. Noziére'a i A. Savoire'a.

Ceny miejsc zniżone!

W sobotę dnia 9 maja 1925 r.
i w niedzielę dnia 10 maja 1925 r.
o godzinie 8 wieczorem

Nowość! Nowość!

Gościnny występ Karola Adwentowicza

PEER GYNT

dramat poetyczny w 14 odsłonach H. Ibsena.

Ceny miejsc popularne!

utwór, ukrywający pod lekką formą tyle głębokich perspektyw, przyjęty był na premjerze nadzwyczaj gorąco. Po skończeniu sztuki cała publiczność pozostała na miejscach, gorąco aklamując autora, który wbrew oczekiwaniu nie przybył na premjerę do Krakowa. Dyrekcja zawiadomiła telegraficznie znakomitego pisarza o sukcesie jego dzieła. W niedzielę po południu po raz ostatni „Kościuszko pod Racławicami" po cenach zniżonych. Ponieważ niebawem repertuar zajmą wyłącznie sztuki z udziałem mistrza Ludwika Solskiego, w przyszłym tygodniu dany będzie jeszcze dwukrotnie przed zejściem na dłuższy czas z repertuaru „Juljusz Cezar" na przedstawieniach popularnych.

Z TEATRU „BAGATELA". Poemat dramatyczny Ibsena „Peer Gynt" wystawiony w „Bagateli" w tak pięknej szacie dekoracyjnej z Karolem Adwentowiczem w kreacji tytułowej, należy do najwybitniejszych sukcesów artystycznych b. sezonu. Nietylko znakomity odtwórca roli Peer Gynta, ale także i inni artyści w rolach mniejszych stwarzają wyraziste postacie, bądźto groteskowe, bądź demoniczne lub owiane czarem baśniowej poezji. „Peer Gynt" grany będzie aż do poniedziałku 11 bm. włącznie.

Dzisiaj o godz. 4 po poł. po raz pierwszy po cenach zniżonych atrakcyjna komedja Duvernois i Dieudonne „Gitara i jazzband".

W niedzielę o godz. 4 po poł. ukaże się zapełniająca stale widownię silna dramatycznie „Sonata Kreutzerowska" z pp. Bruczową i Kwiatkowskim w głównych rolach.

OPERETKA „NOWOŚCI". Dziś po poł. po cenach całkiem zniżonych „Perły Kleopatry" z Kramerówną. Wieczorem ostatni występ Elny Gistedt w „Trzech pudłach". Jutro w poniedziałek występ E. Gistedt w najlepszej swojej roli „Cloclo". We środę wystąpi E. Gistedt jedyny raz w „Księżniczce czardasza". W piątek sensacją dla Krakowa będzie występ E. Gistedt w „Hrabinie Maricy".

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek, 11 bm.: „Uciekła mi przepióreczka".

Wtorek, 12 bm.: „Juljusz Cezar".

TEATR „BAGATELA"

Poniedziałek, 11 bm.: „Peer Gynt".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Poniedziałek, 11 bm.: „Cloclo".

WYKŁADY PROFESORA FRANCUSKIEGO. W dniu 9 bm. rozpoczyna w Szkole nauk politycznych cykl 24 wykładów z dziedziny historji dyplomacji, profesor uniwersytetu paryskiego p. Juljusz Basdevant. Wykłady odbywać się będą codziennie w Collegium Novum, sala 43, od godz. 6 do 8 wieczorem. Wstęp wolny.

NA RATY 12-MIESIĘCZNE!

Chcąc w dzisiejszych ciężkich czasach ludziom, żyjącym z płac miesięcznych i nie mogącym pozwolić sobie na zakupno za gotówkę, przyjść z pomocą — postanowiłem udzielić każdemu możności zakupu towarów krajowych i zagranicznych pierwszej jakości — kamgarny, garbardyny, rypse, chewioty, bostony, Krep-de-Chiny, płótna, zefiry, kapy, kołdry, koce, narzuty, oraz gotowych ubrań i bielizny — na spłaty **12-miesięczne,** bez doliczenia procentów zwłoki.

A. MAIBRUCH

KRAKÓW, UL. MIODOWA L. 14.

Uwaga: Proszę uważać na dokładny adres. Sklep otwarty od godziny 8 rano do 7 wieczór bez przerwy. — Kredytu udzielam także na prowincję. 1023



KUPNO! WYNAJEM! SPRZEDAŻ! ZAMIANA!

FORTEPIANY

PIANINA
PIANOLE
PHONOLE
FISHARMONJE

stale na składzie olbrzymi wybór instrumentów nowych i używanych

Przedstawicielstwo 20 pierwszorzędnych fabryk światowej sławy

Sprzedaż na raty! Cenniki bezpłatnie!

Helena Smolarska

skład fortepianów 1024

ul. Szewska 9 Telefon 4365

Przyjechałam z Paryża

i polecam najnowsze modele

kapeluszy damskich

po cenach umiarkowanych 1025

Felicja Lipschütz, Kraków, Gertrudy 8.

WODA „AMERA"

firmy K. RZĄCA I CHMURSKI W KRAKOWIE

jest najlepszym środkiem przeczyszczającym i regulującym czynność żołądka. Przewyższa skutecznością i działaniem leczniczem wszystkie wody gorzkie zagraniczne, a jest od nich znacznie tańszą! 553

SOLVEX

elektryczna lampa ręczna do naświetlań leczniczych światłem fioletowym w domu, jak reumatyzm, astma, ischias, gruczołki, dla twarzy w celach kosmetycznych i t. d. Opis i pouczenie za nadesłaniem porta.

Cena 30 złotych. 887

TECHNOLIS, KRAKÓW, UL. DŁUGA 1

Zakład aparatów röntgenowskich i medycznych.

Z kraju i ze świata

BANKIET NA CZEŚĆ REYMONTA. Z Paryża donoszą: Wydawca „Champion" wydał bankiet na cześć bawiącego w Paryżu Władysława Reymonta. W bankiecie wzięło udział bardzo liczne grono rozmaitych osobistości ze świata literackiego.

JUBILEUSZ ALEKSANDRA ZELWEROWICZA. We czwartek 14 bm. odbędzie się w Teatrze Polskim w Warszawie jubileusz 25-letniej pracy jednego z najwybitniejszych artystów polskich, Aleksandra Zelwerowicza, znanego także z dłuższego pobytu na deskach teatru Słowackiego w Krakowie, gdzie właściwie rozpoczął swoją pracę sceniczną. Na jubileuszowe przedstawienie wybrano „Świętoszka" Moliera z jubilatem w roli tytułowej.

WARSZAWA PRZEWAŻNIE ŚWIĘTOWAŁA w dniu 8 maja. Przemysł fabryczny przeważnie nie pracował. Targ w Warszawie nie odbył się, szkoły nie miały nauki, natomiast biura były czynne. W fabrykach stawili się jedynie palacze, do utrzymania ognisk pod kotłami. Pracownicy miejscy nie stawili się do pracy.

FREKWENCJA NA TARGACH POZNAŃSKICH zwiększa się z dniem każdym. Zwiedzający należą przeważnie do sfer handlowych i przemysłowych.

SETNA ROCZNICA ZAŁOŻENIA ZDUŃSKIEJ WOLI. Z Łodzi donoszą: W dniu 1 czerwca przypada setna rocznica założenia Zduńskiej Woli przez cara Aleksandra I. W dniu tym odbędzie się uroczysty obchód, w czasie którego prezydent Rzeczypospolitej, który weźmie osobisty udział w obchodzie, zmieni nazwę tego miasta na Złoty Róg.

GIMNAZJUM POLSKIE W BIELSKU. W najbliższych dniach odbędzie się otwarcie ofert na rozpoczęcie budowy nowego gmachu gimnazjum polskiego w Bielsku. Różnice w ofertach mają być znaczne, wynoszą podobno przeszło 100.000 złotych. Nowe gimnazjum polskie w Bielsku ma być jednym z najwspanialszych gmachów tego rodzaju w Polsce.

ARESZTOWANIE W MOSKWIE KORESPONDENTA PAT'A I „IL. KURJERA CODZ.". Z Moskwy donoszą: Onegdaj p. T. Teslar, korespondent PAT'a i „Ilustr. Kurjera Codz." został w chwili, gdy odprowadzał na dworzec kolejowy znajomych wyjeżdżających do Polski napadnięty przez gromadę agentów policji politycznej, zaciągnięty do urzędu policji, gdzie przeprowadzono gruntowną rewizję osobistą do tego stopnia, że pruto ubranie, szukając widocznie korespondencyj antisowieckiej. Napad ten wywołał oburzenie wśród dziennikarzy zagranicznych i spowodował interwencję posła polskiego, dzięki której dopiero uwolniono p. Teslara. P. Teslar postanowił Moskwę opuścić. Rząd polski winien wystąpić energicznie przeciw tego rodzaju bezprawiom i zastosować swoje postępowanie wobec sowieckich dziennikarzy przebywających w Warszawie.

KONCERT PADEREWSKIEGO W NEAPOLU. Wczoraj wieczorem w teatrze „Don Carlo" w Neapolu przy przepełnionej sali odbył się koncert Paderewskiego na sieroty po wojskowych, poległych w czasie wojny. Program zawierał włoskie utwory Szopena. Goście gorąco oklaskiwali wielkiego pianistę, a po ostatnim numerze programu zgotowali mu entuzjastyczne podziękowanie.

BÓJKA W KOŚCIELE. Z Rzymu donoszą: W katedrze w mieście Ciwidale dokonano podczas mszy świętej napadu na przywódcę stronnictwa „Popolari", byłego burmistrza tegoż miasta niejakiego Brosedala, którego straszenie pobito. W kościele powstała wielka panika, wobec czego mszę musiano przerwać.

WIELKA BURZA WE FRANCJI. Na zachodniem wybrzeżu Francji szalała silna burza gradowa. Wiele łodzi rybackich znajdowało się w poważnem niebezpieczeństwie. Szczególnie wielkie straty wyrządziła trąba wodna. Morze wyrzuca na brzeg ciała ofiar.

Z Jugosławji

(Pozorna cisza w skupsztynie. — Radiczowcy a Pasicz. — Sprawa księcia Jerzego. — Układy z Włochami przewlekają się i nie wróżą nic dobrego)

Gdyby kto chciał porównać obecny stan polityczny w Jugosławji, mógłby go wcale trafnie nazwać ciszą przed burzą, tak się wszystkie znamiona jednego i drugiego do siebie zbliżają. Niema jawnej walki, ale wre poza górami; opozycja nie nalega, ale pracuje, rząd czeka czegoś, co ma przynieść zmianę, prawdopodobnie na lepsze — a Pasicz — choruje.

Radiczowcy po znanej deklaracji i wyparciu się międzynarodówki, po uznaniu króla i królestwa, są również pełni oczekiwania, kiedy sprawa Stefana Radicza i innych uwięzionych przywódców będzie rozstrzygnięta; tymczasem radzą, bywają nawet na audjencjach u króla, naradzają się z członkami rządu, i nie występując z bloku opozycyjnego zbliżają się mimo to do rządu i gotowi nawet stać się jego członkami. Tę dwuznaczną politykę wytykają im głośno organy rządowe, jak np. „Vreme" i żądają, aby Radiczowcy najpierw wyjaśnili swój stosunek do stronnictw opozycyjnych a potem poważnie pertraktowali ze stronnictwem rządowem. A. Pasicz chociaż chory, niekiedy przyjmie u siebie Pawła Radicza, lub go pośle na dwór na audjencję, i — milczy. Czy i on oczekuje jakich oznak z dali? Nie poruszyły go nawet groźby ze strony bułgarskiej, kiedy chciano wmięszać rząd serbski w sprawę dopomagania komunistom do znanego zamachu w cerkwi w Sofji; jedno dyplomatyczne oświadczenie zagasiło podnoszący się płomień.

Tę pozorną ciszę przerwał na chwilę głośny wypadek z ks. **Jerzym,** którego uznano za chorego umysłowo i wysłano daleko z Belgradu pod osobną opieką lekarską. Książę Jerzy, najstarszy syn króla Piotra I., odgrywał ważną rolę przed wojną. Był organizatorem „Narodowej obrony" i patrjotyczno-republikańskich związków i jednym z głównych agitatorów wojny z Austrją. Skutek agitacyj był taki, że pod pozorem choroby musiano go usunąć z Belgradu, a następnie jako chorego pozbawiono praw do tronu. Po wybuchu wojny walczył ks. Jerzy na froncie, był ranny, a następnie mieszkał w Paryżu do chwili, gdy uregulowane stosunki w Jugosławji ni epozwoliły mu powrócić. Zdaje się, że zawiść do króla Aleksandra jako młodszego brata, który mu wydarł koronę, powodowała ks. Jerzym, że nie żył z dworem, ale z przyjaciółmi, może nawet wyzyskującymi go do swoich celów politycznych. Przedsięwzięto bowiem liczne rewizje i miano skonfiskować księcia „Pamiętniki" w rękopisie.

W stosunkach międzynarodowych ciąży ustawicznie nad Jugosławją niedokończony i nie ułożony **stosunek do Włoch.** Zdawało się, że traktat w Rapallo już położył kres dalszym żądaniom włoskim, tymczasem po nim toczyły się rozprawy w Rzymie, potem we Florencji, a kiedy te przerwano, poczęły dochodzić do kraju wieści o ważnych i daleko idących koncesjach na rzecz Włoch. Mówi się o daleko sięgających przywilejach dla Rjeki i Zadaru, które jako porty włoskie bez związku z Włochami, musiałyby być emporjami jugosłowiańskiemi, opartemi na szczególnym monopolu objęcia całego handlu Jugosławji w swoje ręce. Czy na to rząd belgradzki może pozwolić i dać swą zgodę? Jugosławja bez tych dwu portów może się obejść, mając na pobrzeżu dalmackiem szereg innych mniejszych, które może rozwinąć; albo tedy upadnie Rjeka i Zadar, albo podupadną wszystkie mniejsze porty a cały handel jugosłowiański pójdzie w niewolę włoską. Państwo z przeszło 13 miljonami obywateli, bogate i silne, nie może być degradowane na stopień kolonji. Ze strony rządu jugosłowiańskiego niema ani zaprzeczenia, ani wyjaśnienia a dzienniki włoskie głoszą, że zwycięstwo rządu włoskiego jest pewne. Przyszłość okaże, co z tego wyniknie. Prz.

Dalsze szczegóły i echa tragedji wileńskiej

Śledztwo w sprawie zajść wileńskich

Warszawa, 9 maja (AW). Ministerjum oświaty delegowało do Wilna wizytatora p. **Czerwińskiego, który bierze udział w śledztwie prowadzonem przez władze szkolne i reprezentować będzie rząd na pogrzebie ofiar,** który odbędzie się na koszt rządu. Na trumnie prof. Jankowskiego p. Czerwiński złoży wieniec w imieniu ministra oświaty. Ministerstwo będzie informowane przez delegata o postępach śledztwa.

Sprzeczne sądy o dyrektorze Bigańskim

Wilno, 9 maja (AW). Grono uczniów i wychowańców dyr. Biegańskiego zamieszcza w prasie list otwarty, **podnoszący zasługi jego jako nauczyciela i pedagoga i zamieszczający wyrazy sympatji dla niego.**

Łódź, 9 maja. »Republika« łódzka donosi: Co do osoby dyrektora gimnazjum p. Biegańskiego, przypominają tu, że przed dwoma laty w czasie egzaminu na wojskowych kursach maturalnych w Wilnie, p. Biegański jako profesor matematyki dał słuchaczom tych kursów zadanie, **przechodzące ich siły, co wzburzyło młodych oficerów do tego stopnia, że zmusili profesora do opuszczenia sali egzaminacyjnej.**

Sprawa oparła się nawet o Sejm, a wyznaczona przez wyższe władze szkolna komisja uznała, że **istotnie p. Biegański posunął się w swych wymaganiach za daleko.**

Zajście w gimnazjum im. Lelewela miało miejsce również podczas maturalnego egzaminu pisemnego z matematyki.

O sanację stosunków w wileńskiem kuratorjum szkolnem

Wilno, 9 maja (AW). Dzisiejsze konserwatywne »Słowo«, omawiając w związku z wybuchem **w** gimnazjum działalność kuratorjum okr. wileńskiego, wyciąga następujące wnioski: Zbrodnia w gimnazjum im. Lelewela wywoła napewno **rewizję obsady stanowisk kuratorjum.** Rewizja ta zapewne rozpocznie się **od zawieszenia w czynnościach naczelnika wydz. szkolnictwa średniego Świderskiego.** Dużo napięcia skupiło się około tego nazwiska, **dużo niechęci otoczyło je.** Dziś powinien przyjść taki człowiek, któryby uzdrowił stosunki w naszem szkolnictwie średniem, któryby potrafił położyć **kochające ręce na rozpalonem czole młodzieży.** Człowiekiem takim nie jest Świderski, dymisja jego jest koniecznością.

Wilno, 9 maja (AW). Lewicowy »Kurjer Wileński« pisze, że za szkolnictwo średnie odpowiedzialni są pp. **Świderski, naczelnik wydz. szkolnictwa średniego i Riess. On powinni ustąpić z zajmowanych stanowisk.** Ustąpienia ich domaga się społeczeństwo. Trupy zmarłych młodzieńców budzą do reform i sanacji. Niech się otworzą oczy tym, w których ręku spoczywa przyszłość narodu i państwa. W innem miejscu ,ten sam dziennik oświadcza, że sanacja stosunków w kuratorjum wileńskiem powinna iść z góry. Dziennik domaga się **ustąpienia kuratora okr. wileńskiego.**

Interpelacja „Wyzwolenia" w Sejmie

Jak donoszą do »Republiki«, w związku z krwawem zajściem w szkole im. J. Lelewela w Wilnie, klub »Wyzwolenia« zgłosił wczoraj następujący wniosek, w którym między innemi czytamy:

»**Wychowawca, który nie rozumie bieżącego życia ani nastrojów nurtujących młodzież, który nie potrafi jako dobry i stary przyjaciel oddziaływać na młodzież zbawiennie, który zna tylko jeden system wychowania, system policyjny, system bezdusznych rygorów, zakazów i kar, nie powinien zajmować szczytnego stanowiska wychowawcy...**

»Winen jest system wychowawczy, który dopuszcza do wytworzenia w szkole atmosfery umożliwiającej podobne wypadki. Z uwagi na powyższe wnioskodawcy żądają natychmiastowego zarządzenia śledztwa, zdania Sejmowi szczegółowej relacji i **jak najszybszego opracowania reformy systemu wychowania młodzieży wogóle i egzaminów maturalnych w szczególności«.**

Manifestacyjny pogrzeb ofiar

Wilno, 9 maja (PAT). Wczoraj odbył się tu pogrzeb ofiar tragicznego zajścia w gimnazjum Lelewela. Pogrzeb ten stał **się powszechną manifestacją żałobną.** O godz. 8.30 rano rozpoczęło się w kościele św. Jakóba nabożeństwo żałobne za duszę św. p. prof. **Jankowskiego,** nauczyciela w gimnazjum Lelewela i maturzysty Tadeusza **Domańskiego.** Na nabożeństwie obecnem było liczne duchowieństwo, rodziny zmarłych, przedstawiciele rządu i władz miejscowych, personal i uczniowie gimnazjum Lelewela, delegacje szkół wileńskich, Sokoła, harcerstwa i przedstawiciele społeczeństwa. Z kościoła wyruszył pochód do klasztoru prawosławnego Św. Ducha, gdzie o godz. 11.30 odbyło się nabożeństwo za duszę ucznia św. p. **Zagorskiego,** celebrowane przez arcybiskupa prawosławnego Teodozjusza. Po nabożeństwie nastąpiło odprowadzenie zwłok na cmentarz prawosławny.

Popoludniu o godz. 5 odbył się pogrzeb Jankowskiego i Domańskiego. Trumny nieśli na barkach **koledzy zmarłych, przed trumnami niesiono długi szereg wieńców.** Orkiestra gimnazjalna grała marsza żałobnego. Na miejsce wiecznego spoczynku zwłokom towarzyszyli uczniowie szkół wileńskich ze swoimi wychowawcami i nauczycielami na czele, duchowieństwo wszystkich wyznań, przedstawiciele władz organizacyj społecznych itd. **Zwłoki ś. p. Jankowskiego i Domańskiego złożono na cmentarzu na Rossie.**

Tragedja wileńska odbiła się głośnem echem na łamach całej prasy polskiej. Wielu znanych publicystów i ludzi nauki zabiera głos, komentując smutne zajścia także ze stanowiska zasadniczego, pedagogicznego.

Nerwowy nastrój na giełdzie berlińskiej

Berlin, 9 maja (AW). »Vossische Zeitung« charakteryzuje w następujący sposób nastroje **na giełdzie berlińskiej:**

Całą gospodarkę opanował **bardzo silny nastrój nerwowy.** Z każdą chwilą zwiększa się liczba **zmyślonych wiadomości i pogłosek,** których nie można sprawdzić. Mówi się nieustannie **o ciągłych trudnościach płatniczych na rynku papierów wartościowych.** Również na **rynku zbożowym** sytuacja jest niejasna. — **Wszystkie kursa spadają.**

Pożar miasteczka Klewań

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 maja. Z Równego donoszą: Miasteczko **Klewań,** leżące na linji kolejowej Łuck-Równe, **padło wczoraj pastwą pożaru. Spłonęło kilkadziesiąt domów.** Ocalało jedynie przedmieście, a z budynków rządowych urząd pocztowy i sąd, oraz kościół murowany. **Około 100 rodzin pozostało bez dachu nad głową, w tem 3 chrześcijańskie, reszta żydowskie.** W Równem i Łucku otworzyły się komitety pomocy. Ogień powstał na dachu słomianym od iskry z komina. W braku przyrządów pożarniczych, ratunek okazał się bezowocny. Silny wiatr sprzyjał pożarowi. Z Równego i Łucka pośpieszyła pomoc, ale okazała się spóźnioną. Pożar trwał 6 godzin. Klewań jest osadą historyczną, stanowiącą niegdyś własność ks. Czartoryskiego.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 8 maja 1925 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	—
Bank Zw. Sp. Zar.	8·50
Parowozy	0·67
Starachowice	2·52
Zieleniewski	13·75
Żyrardów	8·70
Haberbusch	6·00
Nobel	2·05
Ursus	—
Chodorów	3·80
Cegielski	0·43
Ćmielów	—
Naffa Polska	0·30
Bank Przem. Lwów	0·28
Spirytus	—

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 9 maja. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Bank Hipoteczny 7.1, Fanto 186, Siersza Górnicza 42, Galicja 1.000, Karpaty 125.

Giełda zurychska

Zurych, 9 maja (PAT). Paryż 26.90, Londyn 25.07½, Nowy Jork 5.168, Belgja 26.07, Włochy 21.22, Hiszpanja 75.40, Holandja 207.50, Berlin 1.231, Wiedeń 72.80, Sztokholm 138¼, Oslo 87.45, Praga 15.30, Warszawa 99.50, Budapeszt 0.72½, Białogród 8.35, Konstantynopol 276, Bukareszt 250, Helsingfors 13.00, Buenos Aires 204½. Tendencja spokojna.

Informacje przemysłowe i handlowe

BILANS BANKU POLSKIEGO W OSTATNIEJ DEKADZIE KWIETNIA. W ciągu ostatniej dekady kwietnia zapas złota wzrósł o 526.000 złotych, natomiast zapas walut i dewiz zmniejszył się o 19 miljonów złotych.

Portfel wekslowy zmniejszył się o 1.6 milij. zł., natomiast pożyczki, zabezpieczone papierami wartościowemi, wzrosły o 5.2 milj. zł.

Obieg biletów bankowych wzrósł, jak zwykle, na ultimo miesiąca o 32.7 milj. złotych, zaś rachunki żyrowe zmalały o 38.7 milj. zł.

O SKŁAD NACZELNEJ RADY GOSPODARCZEJ. W ministerstwie skarbu odbyła się pod przewodnictwem premjera konferencja z udziałem przedstawicieli przemysłu, handlu i rolnictwa, zrzeszeniami pracowników, przedstawicielami nauki, oraz konsumentów dla omówienia projektu ustawy o tymczasowej naczelnej Radzie gospodarczej. Krytykę wywołał głównie skład projektowanej Rady. Przedstawiciel Izby przem.-handl. Rady, przedstawiciel Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie, oraz przedstawiciel Lewiatana protestowali przeciw przyznaniu w Radzie głosu decydującego przedstawicielom przedsiębiorstw państwowych. Przedstawiciel Izby handlowej sprzeciwił się przyznaniu reprezentacji w Radzie wolnym zawodom, konsumentom i przedstawicielom nauki. Przedstawiciele rolników domagali się dla rolnictwa 40% ogólnej liczby mandatów, przedstawiciele przemysłu najmniej 24 mandatów, wreszcie przedstawiciele zrzeszeń pracowników domagali się ⅓ ilości mandatów.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Zakład ortopetyczny. Obuwie wszelkiego rodzaju pierwszorzędne i starannie wykonane. Zapewniam dobre chodzenie. G. Gutwillig, Kraków, Krowoderska 46. 978

Otomany materace, kanapki do rozkładania, poleca na raty M. Bardach, Florjańska 16. 953

Osoba starsza, inteligentna, z b. d. świadectwami, jako zarządczyni wychowawczyni, zajmie się małem gospodarstwem domowem lub jednym dzieckiem, chętnie u wdowca na wyjazd. Zgłoszenia do Adm. „Nowej Reformy" pod „Wdowa". 1019

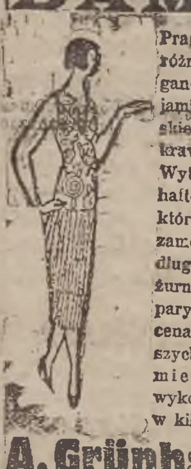
Nauczycielka zajmie się dziećmi, lub przyjmie opiekę nad inteligentną osobą. 1028

Inwalida były podoficer rachunkowy I kl., prosi o jakąkolwiek posadę, zna buchalterję, korespondencję, włada polskim i niemieckim językiem. Zgłoszenia do Adm. „Nowej Reformy" pod zaraz. 1029

Pierwszorzędna, zdolna sprzedawczyni branży jedwabnej i towarów modnych natychmiast poszukiwana. — Zgłoszenia: „Soieries" Kraków, Rynek gł. 13. 1039

! Stingl Original tylko Raba nast., Kraków, św. Anny 3 ! 796

DAMY!



Pragnące wyróżnić się eleganckiemi strojami, niechaj skierują swoje krawczyzny do Wytwórni Art. haftów i tambor. która wykonuje zamówienia według najnow. żurnali i modeli paryskich po cenach najniższych. Dla zamiejscowych wykonuje się w kilka godzin.

A. Grünbaum
Kraków, ul. Wielopole 15
vis a vis P. K. O., parter, lewo.
UWAGA! Żadnych Filij nie posiadam. 883

Rok założenia 1866.

PIERZE

i puch, jakości wyłącznie pościelowej, specjalne dla poduszek dekoracyjnych, poleca częściowo po cenach hurtown.

I. Friedmann
Kraków, ul. Józefa L. 11.
Specjalność: dostawy dla hoteli, pensjonatów, lecznic i t. p.
Dogodne warunki.
Telefon Nr 19-22. 899

„OLLA" najlepsza hygien. GUMA pełna gwarancya. Wszędzie do nabycia. 952

Agenci i domokrążni do sprzedaży masowego artykułu, we wszystkich miastach poszukiwani. Wysoki dochód zapewniony. Znaczek dołączyć. Próbkę wysyłam za nadesłaniem 1 zł. Zgłoszenia: Karol Wiesner, Poznań, Zielona 3. 1035

KOMUNIKAT.

Poznaj siebie? Kim jesteś? Kim być możesz? Charakter, zdolności, przeznaczenie. Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli nie wiesz jak żyć, postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi, zwróć się do p. Szyllera-Szkolnika, znawcy dusz, autora prac naukowych. Nadeślij charakter pisma swojego lub zainteresowanej osoby, napisz rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ile osób najbliższej rodziny, na tych danych otrzymasz listem poleconym naukową, szczegółową analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych, odpowiedzi na szczerze zadane pytania, również horoskop, ułożony przez słynne medjum Miss Evigny. Analizę-horoskop wysyła się po otrzymaniu 3 złotych. Jeżeli wziąć pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga poważnej umysłowej pracy, koszta ogłoszeń, pocztowe etc., wyżej oznaczona suma nie jest zbyt wysoka. Osobiście przyjmuje 12—7 pop. Doświadczenia naukowe p. Szyllera-Szkolnika, zaszczycone chwalebnemi protokołami naukowych towarzystw z Warszawy, świadectwami najwybitniejszych powag świata lekarskiego i odezwami prasy. Książki nadzwyczaj ciekawej treści naukowo pouczającej. Katalog ilustrowany darmo. Na przesyłkę dołączyć znaczek pocztowy. Adres: **Warszawa, Psycho-Grafolog SZYLLER-SZKOLNIK, Piękna 25, pokój 14, telefon 506-09.** 1031



Przedstawicielstwo:
Salo Zimmet
Kraków, Dietlowska 31. 951

Maszyny do pisania SMITH-PREMIER
generalne zastępstwo na okręgi 1032
Kraków—Lwów
wprost z amerykańskiej fabryki do oddania. Oferty firm zasobnych uprasza się skierować pod adresem: **Willy Notter,** organizator sprzedaży dla Europy Wschodniej **Wien I., Falkenstrasse 6.**

MASZYNY do SZYCIA
ORYG. SINGER
ameryk. gotówką i na 12-miesięczne raty 1013
Eug. Kluska i Ska
Kraków, Grodzka 73.

! MEBLE !
Dywany — Chodniki — Firanki — Portjery — Kapy — Serwety — Narzuty — Poduszeczki — Łóżka metalowe — Kołdry — Koce i t. p. towary
poleca 901
DOM MEBLOWY
M. PLESZOWSKI
Kraków, Mały Rynek 2. Tel. 4136 i 3538.
Udogodnienia przy kupnie!

INTROLIGATORNIA JANA OLECHOWSKIEGO
Kraków-Podgórze, Sokolska 11.
wykonuje: broszurowania, oprawy książek bibliotecznych, szkolnych, oraz wszelkie roboty w zakres introligatorstwa wchodzące. 1037
Dla P. P. Nakładców odpowiedni rabat.
Oprawia obrazy w ramy i passeportous.



Tak wygląda prawdziwa uniwersalna maszyna do szycia marki oryginał „ANKER", która hafluje, ceruje, mereżkuje, szyje wstecz i wprzód, endluje, pikuje, tamboruje, szyje lacetem, przez co nadaje się do każdego rzemiosła. Maszyna „ANKER" nadaje się i na motor, robiąc przytem 1 500 ściegów na minutę! Na każdą maszynę pisemna gwarancja!
Obsługa fachowa. Lokal mały, przez co ceny niskie. Najlepsze zagraniczne rowery w wielkim wyborze.
CENY KONKURENCYJNE! CENY KONKURENCYJNE!
Nabyć można i na raty. 1026
Krischer - Kraków
Plac Nowy (Żydowski) 9.

RYBY żywe, masło deserowe, sery, buljon z drobiu dla chorych, znakomita kiełbasa pieczona. Codziennie pełne dworskie mleko. Wysyłam również na prowincję. **Florjańska 55, w podworcu,** przystanek tramwajowy. 1034

Antoni Mirkiewicz, Kraków, Mostowa 4
1038 **specjalny bandażysta,**
fachowiec od lat 40, poleca paski przepuklinowe, dla osób cierpiących bardzo praktyczne, bez sprężyn, oraz w ciężkich wypadkach, a szczególnie odpowiednie dla dzieci. Gwarancja za skutek. Liczne uznania. Udziela się listownych wyjaśnień.
Ostrzega się przed fuszerami i blagierami, którzy wprost wyzyskują i narażają na różne przykrości.

Nerwowi, neurastenicy,
którzy cierpią na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, przesadzoną wrażliwość nerwów, śledziennicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę
1036 Dr Weisego „Cierpienia nerwów".
Dr. Gebhard & Co. Gdańsk, Am Leegen Tor 15

Dla przejezdnych Pań zamówienia wykonuje w 24-ch godzinach
MAGAZYN
HELENY LÖFFELHOLZ
Kraków, ul. Grodzka L. 26. Tel. 2437
poleca:
kostjumy i płaszcze, suknie wełniane i letnie
w wielkim wyborze. — Wykonuje również takowe w najkrótszym czasie z materjałów własnych lub dostarczonych 1033
po cenach znacznie zniżonych.

+ FOTELE
DO WOZENIA CHORYCH
bandaże przepuklinowe i brzuszne, suspensorja, bandaże, gumowe pończochy, materjały opatrunkowe, watę, protezy rąk, podeszwy drewniane z drzewa i filcu (do protez) wyrabia 893
ORTHOPEDICKE DRUZSTWO
Prag-Bubenec, Jiráskova 447. Cechoslovakia
Poważne firmy otrzymają generalne zastępstwo.

SANATORJUM **ARCO WILLA EUROPA**
w pobliżu jeziora Garda. Dom leczniczy dla chorych na płuca we wspaniałej, wolnej od kurzu, okolicy. 500 pokoi z balkonami ze strony południowej — w pokojach wodociąg z zimną i ciepłą wodą. Własne kino i odbiornik radjowy. — Naczelny lekarz: Profesor uniwersytetu, Dr C. ARRIGONI. Cały rok otwarty. Ilustr. prospekty wysyła Dyrekcja. 982 a

MEBLE NA RATY
po znacznie zniżonych cenach. Magazyn mebli i zakład tapicerski **S. FRISCH, Kraków, ul. Stolarska L. 13** (w podworcu). 1006

PENSJONAT VILLA ANITA - LIDO - WENECJA
w pobliżu wybrzeża morskiego.
Polecenia godny dla rodzin. Wodociągi w pokojach.
Wiedeńska i włoska kuchnia.
Utrzymanie od 35 lirów wzwyż.
Do tych samych właścicieli należy
HOTEL VILLA SAVOJA - MOLINA DI LEDRO
(TRENTINO)
tuż nad wspaniałem jeziorem Ledros, 650 m ponad poziom morza, 6 km od Riva, w otoczeniu wspaniałych lasów liściastych i szpilkowych, w położeniu zupełnie wolnem od kurzu. Łodzie, kąpiele w osobnych kabinach, sport łowiecki i rybołóstwo.
Własne kino na wolnem powietrzu. Odbiornik radiowy. Auto do dyspozycji. 982 b
CENY UMIARKOWANE. CENY UMIARKOWANE.

Ważne dla Pań!
Aby uzyskać estetyczny wygląd ostrzyżonej głowy należy się zwrócić jedynie do firmy
Adam Rzewski — Łabużek
Szewska 4
Również uskutecznia się farbowanie włosów na wszystkie odcienia farbą francuską: **L'Oréal-Henne, Broux i Marquis,** jak również poprawki zepsutych włosów przez niefachowych fryzjerów i domowe zabiegi Pań. Nadto masaż twarzy elektryczny wibracyjny, ręczny z aparatem **„Radie-Lux".** 960

NIEMIROW-ZDROJ
Kąpiele siarczane i borowinowe, przyrodolecznictwo.
Wskazanie: reumatyzm, artretyzm, ischias, choroby kobiece i skórne.
Pokój z utrzymaniem 5—8 zł. Kąpiele 2—5 zł. 300 pokoji w willach zakładowych i pensjonatach prywatnych
Stacja kolejowa Rawa-Ruska — skąd autobus do zakładu. 835
Poczta, telegraf i telefon w miejscu.
Początek sezonu dnia 10-go maja.

Przewodnik handlowy i informacyjny po Krakowie

Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW OSOBOWYCH

ODCHODZĄCYCH ZE STACJI KRAKOWSKIEJ

Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd	
Warszawy Z.	0·05	Warszawa	8·00
Lwowa (Bukaresztu)	1·55	Lwów	7·55
Wiednia	2·15	Wiedeń	14·10
Piotrowic i Katowic	4·00	Piotrowice	8·20
Niepołomic	4·20	Niepołomice	5·25
Lwowa (Pol. do N. Sącza)	6·40	Lwów	12·35
Katowic Z.	7·05	Katowice	9·36
Piotrowic	7·18	Piotrowice	11·34
Zakopanego	7·35	Zakopane	12·51
Lwowa	7·55	Lwów	17·15
Wieliczki	8·25	Wieliczka	8·58
Warszawy Z.	8·35	Warszawa	20·30
N. Sącza via Sucha	8·50	N. Sącz	16·10
Poznania Z. przez Katowice	10·05	Poznań	22·07
Żywca	10·25	Żywiec	15·00
Lwowa	10·25	Lwów	21·20
Lwowa	13·15	Lwów	19·05
Zakopanego	13·30	Zakopane	20·26
Kocmyrzowa z Grzegórzek	13·40	Kocmyrzów	14·53
Wieliczki	13·50	Wieliczka	14·20
Warszawy Z.	14·10	Warszawa	21·40
Piotrowic	14·20	Piotrowice	18·50
Niepołomic	14·30	Niepołomice	15·27
Przemyśla (Pol. do N. Sącza)	15·20	Przemyśl	23·20
Trzebini	16·15	Trzebinia	17·38
Katowic (Berlina)	17·05	Katowice	19·00
Bielska (Cieszyna)	17·45	Bielsko	20·49
Gdańska	19·05	Gdańsk	10·00
Bochni	19·15	Bochnia	20·27
Warszawy Z.	19·15	Warszawa	5·35
Bielska	19·25	Bielsko	22·50
N. Sącza	19·50	N. Sącz	8·06
Warszawy	20·05	Warszawa	9·55
Kocmyrzowa z Grzegórzek	20·05	Kocmyrzów z Grzegórzek	21·07
Lublina	20·10	Lublin	7·42
Wieliczki	20·20	Wieliczka	20·51
Lwowa	21·15	Lwów	6·55
Łodzi	21·45	Łódź	6·45
Poznania przez Katowice	22·20	Poznań	6·45
Krynicy i N. Sącza	22·25	Krynica	7·05
Lwowa	23·20	Lwów	9·50
Zakopanego	23·35	Zakopane	6·32

PRZYCHODZĄCYCH DO STACJI KRAKOWSKIEJ

Przyjazd do Krakowa z	Godzina	Odjazd	
Piotrowic	1·26	Piotrowice	22·05
Lwowa (Bukaresztu)	1·48	Lwów	19·40
Łodzi	5·10	Łódź	20·00
Stryja	5·15	Stryj	14·26
Zakopanego	5·52	Zakopane	23·15
Poznania przez Katowice	6·00	Poznań	21·25
Warszawy	6·20	Warszawa	22·35
Słotwiny	6·35	Słotwina	4·45
Lwowa	6·48	Lwów	20·40
Nowego Sącza	6·55	Nowy Sącz	23·30
Kocmyrzowa do Grzegórzek	7·00	Kocmyrzów	6·00
Bielska	7·25	Bielsko	8·53
Wieliczki	7·28	Wieliczka	6·55
Lublina	7·45	Lublin	19·45
Skawiny	7·52	Skawina	7·01
Warszawy via Dęblin	8·20	Warszawa	17·40
Niepołomic	8·20	Niepołomice	6·35
Warszawy	8·35	Warszawa	20·55
Lwowa	9·45	Lwów	23·40
Piotrowic	9·50	Piotrowice	4·55
Gdańsk	10·05		
Bielska	10·40	Bielsko	8·58
Wieliczki	12·30	Wieliczka	12·00
Kocmyrzowa	12·40	Kocmyrzów	11·30
Katowic (Berlina)	12·50	Katowice	11·05
Lwowa	13·40	Lwów	8·35
Zakopanego	15·06	Zakopane	8·35
Piotrowic	15·40	Piotrowice	11·22
Katowic	16·18	Katowice	13·58
Lwowa (Bukaresztu)	16·25	Lwów	10·10
Warszawy	16·50	Warszawa	6·00
Niepołomic	17·00	Niepołomice	16·00
Chrzanowa	18·05		
Wieliczki	18·20	Wieliczka	17·50
Tarnowa	18·30	Tarnów	16·15
Kocmyrzowa do Grzegórzek	18·42	Kocmyrzów	17·42
Lwowa	18·45	Lwów	7·45
Piotrowic	19·00	Piotrowice	13·40
Nowego Sącza przez Chabówkę	20·20	Nowy Sącz	13·05
Poznania pr. Katowice	20·50	Poznań	8·40
Zakopanego	21·10	Zakopane	16.00
Przemyśla	21·25	Przemyśl	14·34
Lwowa	21·50	Lwów	15·25
Warszawy	22·05	Warszawa	14·30
Żywca	22·45	Żywiec	18·28

UWAGA: Wyrazy, wydrukowane tłustym drukiem, oznaczają pociągi pospieszne. Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego. Za ewentualne zmiany nie bierze się odpowiedzialności.

Aparaty i przyb. fotogr.
Warszawski Skład przyborów fotograficz. Szewska 2. Tel. 1428

Apteki
FIGOL „JAHR" idealny środek przeczyszczający dla dzieci i dorosłych. Główny skład: Apteka Gralewskiego Kraków — Tel. 402

Banki
Bank Małopolski S. A. Zakład główny w Krakowie, Rynek gł. 25 załatwia wszelkie czynności bankowe.

Powszechny Bank Kredytowy S. A. we Lwowie. — Oddział w Krakowie, Rynek gł. 35. (Krzysztofory) Tel. 2166 i 4124 załatwia najkorzystniej wszelkie czynności bankowe oraz przekazy na wszystkie miejscowości kraju i zagranicy.

Ziemski Bank Kredytowy T. A. we Lwowie — Oddział w Krakowie, Florjańska 32. Załatwia wszelkie transakcje wzakres bankowości wchodzące. Dział towarowy: winkulacje, akredytywy; Dział skór surowych.

Bielizna
FABRYKA BIELIZNY I TRYKOTAŻY Kraków - Podgórze Dąbrowska 15.
Bieliznę męską i damską oraz wszelką galanterję poleca po cenach konkurencyjnych Marjan Król, Kraków, Długa 10.

Bławaty
Jan Siekierski Kraków, Florjańska 30, II p. Skład wykwintnych materjałów bławatnych. Ceny niskie

Cukiernie
P. MAURIZIO Rynek główny 38
Cukiernia R. Pieczarki, Poselska 15 poleca w najlepszym gatunku ciasta, cukry, pomadki, herbatniki i czekolady.

Dynamo-maszyny
Dynama, motory elektr., uzwojenia i reperacje wszelkich aparatów elektrycznych wykonują Elektrotechniczne Zakłady Przemysłowe, Kraków, Tomasza 32.

Farby, lakiery
pokosty, oleje, pędzle, złoto malarskie, artykuły gospodarcze i szczotkarskie MAURYCY KREISLER Grodzka 46, Senacka 11.

Fortepiany
FORTEPIANY PIANINA FISHARMONJE PIANOLE PHONOLE największy wybór od cen najniższych H. SMOLARSKA Kraków, ul. Szewska 9 Telefon 4365.
JÓZEF WITEK zawodowy mechanik, stroiciel fortepianów, kier. Wytw. fortepianów B. Gabryelska, ul. Stolarska L. 6 Telefon 389.

Futra
A. JACHIMSKI ulica Grodzka L. 14—16 przechowuje futra przez lato.
Futra firmy K. i R. Moor uznane za najlepsze, najtrwalsze i najtańsze Kraków, Grodzka 13. Telefon 17
Pracownia i skład futer T. SIERPINSKI ul. Florjańska 32 Telefon 3564

Gramofony
Dancingi domowe urządza głośnej marki gramofon najnowszej konstr. system Radio z podkładką mikrof. „Głos swego pana". Wielki wybór najnowszych zdjęć pierwszorzędnych artystów oper, operetek i najnowszych tańców angielskich jak: shimmy i blues. 10.000 płyt na składzie. The Gramophon Co. Ltd. London. Jeneralny reprezentant na Polskę Józef Weksler Kraków, ul. Florjańska 25

Hotele
HOTEL POD RÓŻĄ FLORJAŃSKA 14 TEL. 2263. TEL. 2263

Herbata
Herbata z „Rączką" Juljusz Grosse Sp. z o. o. Kraków Rynek gł. 34
ZNAKOMITA HERBATA Z „WIEŻĄ" WSZĘDZIE DO NABYCIA! Szarski i Syn, Kraków.

Instalacje elektryczne
„AGRODYNAMO" inż. T. Kleczewski Jagiellońska 6. Tel. 3566.

Instrumenta muzyczne
Fabryczny skład instrumentów włoskich Kraków Dietlowska 45, pasaż Lindenbauma poleca wszelkie instrumenta po cenach fabrycznych. Wysyłka na prowincję za pobraniem pocztowem.

Kapelusze
Oszczędne panie kupują kapelusze słomkowe w najn. modelach wprost we fabr. I. Grossa, Kraków, Dietlowska 7. Filje: Grodzka 32, Stradom 27. Tel. 2142.

Kapelusze męskie
Mag. kapeluszy męskich pierw. fabryk, kraj. i zagr. Göeperta, Huckla, Borsalino, Plessa, Halbana, słomkowe i Panama ANTONI JAROSZ Kraków, Sławkowska 24.

Krawaty
Pończochy, skarpetki męskie i dziecięce, bieliznę oraz rękawiczki po cenach fabrycznych poleca Steinhof i Schnupftabak Kraków, ul. Dietlowska 42.

Konfekcja damska
WIKTOR BROMOWICZ ulica Szczepańska L. 1. Magazyn bławatny oraz pierwszorzędna pracownia sukien i kostjumów damskich.
M. REISSMAN pl. Dominikański 2, tel. 4339 Wielki wybór zagranicznych płaszczy i kostjumów damskich. Ceny konkurencyjne.
D. SCHREIBER ul. Florjańska 32, tel. 3215 MAGAZYN MÓD I NOWOŚCI WIOSENNE

Księgarnie składy nut
Gebethner i Wolff Rynek gł. 23 książki, nuty, pisma krajowe i zagraniczne.
KSIĘGARNIA T. S. L. ulica św. Anny L. 5 bogato zaopatrzony dział beletrystyczny. Sztuki dla teatrów amatorskich.

Konfekcja dziecięca
M. TEICHER, Senacka 9 poleca płaszczyki, ubranka, sukienki itd. po cenach konkur. Modele zagraniczne.

Linoleum, ceraty i dywany
Kapy, chodniki, firanki, portjery, linoleum, ceraty i dywany najtaniej M. HALPERN Kraków, ul. Poselska 18.

Likiery
Fabryka najprzedniejszych likierów ERVEN LUCAS BOLS Rok zał. 1575 Żądać wszędzie!

Masarnie
St. Satalecki masarnia Florjańska 51. Tel. 502.
A. & J. Kurkiewicz fabryka wyrobów masarskich Kraków, Grodzka 7. Tel. 1201.

Magle
MAGLE pokojowe i WYŻYMACZKI do bielizny poleca: Antoni Steciak, handel żelazny, Kraków, ulica Zwierzyniecka L. 15.

Materjały budowlane
Emil Silberbach Kraków, Wielopole 15 poleca: cement, gips, papę, smołę asfalt, rury, posadzkę i t. p.

Mleczarnie
Rendez-vous dla przejezdnych! E. Dobrzyńska obecnie B. Pyto Rok założenia 1878 Plac WW. Świętych 1, Tel. 3283

Maszyny do pisania
MASZYNY DO PISANIA I TELEFONY „ROYAL" Florjańska 49. Tel. 1577.

Maszyny do szycia
światowej sławy „PFAFF'A" Długoletnia gwarancja!!, oraz na raty M. i B. WEISSBERG Starowiślna 10. Tel. 3058
Najlepsze maszyny do szycia i haftu „PHOENIX", zaś rowery „Styria" i „Corona", poleca najtaniej i na raty Tow. handlowe „IRWING" Kraków, ul. Grodzka L. 60

Naczynia
Urządzenia kuchenne, domowe i różne nowości A. SATTLER GERTRUDY 24. TEL. 4162

Parasole
poleca najnowsze modele po cenach konkurencyjnych F. HIRSCH, Rynek gł. 15 w podworcu. Rok zał. 190. Wyrób własny.
Wyrób parasoli męskich, damskich, najn. fasonów również reperacje, pokrycia, wykonuje R. Fass, Rynek gł 9, Pasaż Bielaka. Ceny konkurencyjne

Perfumerje
Witold Theobald dawniej Bracia Theobaldowie Perfumy na wagę. — Sławkowska

Pojazdy
wynajmuje na śluby wycieczki i do dworca kolejowego F. ŻEGLIKOWSKI Karmelicka 45. Tel. 69

Porcelana
PORCELANĘ, kryształy, szkło i lampy w największym wyborze i po najniższych cenach poleca H. STATTER Kraków, ul. Grodzka 38.

Przybory piśmienne
R. ALEKSANDROWICZ Basztowa 11. — Tel. 311 i 4064. Magazyn przyborów biurowych
Papiery listowe, kartki widok., bilety wizyt. z drukiem, najtaniej A. Zembrzycki Florjańska 9.

Przybory wojskowe
Przybory wojskowe oraz wszelkie oznaki strz., skaut., stud. [illegible] Hurtownia i detal. Henryk Recht Florjańska 2.

Restauracje
i kawiarnia „Grand Hotel" Sławkowska 5

Rybołostwo
w wielkim wyborze Wiktor Wanderer Szewska 21. Telef. 35-20.

Radio
Najlepsze aparaty i części składowe w „PHILRADIO" Kraków, Rynek gł. 9. Telefon 204. Cennik darmo i opłatnie.
Krak. wytw. aparatów „RADIO" ...nicznych poleca swe najnowsze modele. Biskupia 20. Tel. 4590

Ryby i drób
Mleko dworskie codziennie pełnej jakości. Masło deserowe, sery. Wiejska kiełbasa dobrze pieczona, czysto wieprzowa. Miód kuracyjny, buljon mięsny, owoce — wysyła i sprzedaje SKŁAD FLORJAŃSKA 55 w podworcu. UWAGA: Przedostatni dom przy Bramie.

Siodła i uprzęże
Poleca swe wyroby IGNACY RYBKA ul. św. Marka 20.

Skład płócien
MARJA KULINOWSKA Kraków, Sławkowska 13 poleca płótna krajowe i zagraniczne, kołdry, oraz wszelką bieliznę męską i damską.

Spedycja
CRACOVIA Sp. transportowa Biuro spedycyjne ul. Grodzka 60, tel. 4078

Stolarnie
Pracownia stolarska WŁ. STOBIERSKI ul. Kochanowskiego 20. telef. 1512 wykonuje wszelkie roboty stolarskie, tak meblowe, jak i budowlane, po umiarkowanych cenach.

Szklarz
Oszklenia, lustra i oprawy obrazów, reperacje St. Dudzik, Florjańska 38, w podworcu, vis a vis masarni Bialika, ceny niskie.

Ubezpieczenia
Towarzystwo ubezpieczeń na życie „FENIKS" UL. GERTRUDY 8.

Witraże
i OSZKLENIA SZKŁA, LUSTRA, RAMY T. ZAJDZIKOWSKI ul. św. Jana L. 30.

Węgiel drzewo
A. BLUMENFELD Pawia 12. Tel. 59 dostarcza hurt. i detail. węgiel z pierwszorzędn. kopalń górnośląskich i krajowych.
Główne składy węgla i drzewa Dra Fr. Jelonka i Sp. Pawia 5. Tel. 174. Zast. węgla jaworznickiego.
Jan Kwiatkowski Zwierzyniecka 19. Tel. 79 albo 1203 Najlepsze gat. węgla i drzewa
Węgiel śląski, krajowy i dąbrowiecki dostarcza wagonowo Polska Spółka Węglowa Kraków, A. Potockiego 8. Tel. 4075
POLSKI TARG Składy węgla górnośląsk., kraj., brykietów i drzewa przy ulicy Pawiej. Biura Szpitalna 15.

Wyroby bawełniane
Kupujcie znane krajowe wyroby bawełniane firmy Bcia CZECZOWICZKA WANDRYCHOWIE !! Sprzedaż hurtowna !! Posiada składy hurtowne we wszystkich większych miastach w kraju.

Wyroby koszykarskie
SYNDYKAT KOSZYKARSKI S. A. Szczepańska 1, tel. 1493

Wytwórnia krawiecka
Wykonuje kostjumy, płaszcze damskie, ubrania męskie, według najnowszych modeli J. PORADZISZ Gołębia L. 16, I p.

Zakłady krawieckie
Zakład krawiecki M. Chwałek Grodzka 13, I p.
Zakład krawiecki damski i męski J. Kumala ulica Szczepańska L. 11.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 18.
Rządca drukarni L. K. Górski.

Nowe schroniska w Beskidach Zachodnich

Turystyka górska wzmogła się w odrodzonej Polsce znacznie. Widomym tego wyrazem jest trzykrotne podniesienie się liczby członków w Towarzystwie Tatrzańskiem i rozrost jego prowincjonalnych oddziałów do liczby 18. — Nazwa Towarzystwa pozostała stara, ale zmieniła się jego treść wewnętrzna; obecnie jest ono bowiem towarzystwem ogólno-karpackiem. Szczupły obszar Tatr polskich, zwłaszcza po nieudałej próbie rewindykacji należnych nam szerszych terenów tatrzańskich, nie jest w stanie pomieścić olbrzymich mas turystów, to też siłą rzeczy musiały one sobie szukać nowych terenów dla swobody ruchów. Kraj nasz jest niziny i oprócz skrawka Tatr, należą do nas jeszcze dwa łańcuchy Karpat, zwane Beskidami: Wschodniemi i Zachodniemi. Tatry są górami wysokiemi czyli alpejskiego typu, Beskidy zaś są górami średniemi. Na odprowadzenie nadmiaru turystyki z Tatr, a na rozprowadzenie jej równomierne po wszystkich górach polskich, nadeszła właśnie pora. — Tyczy się to zwłaszcza turystyki szkolnej, dla której Tatry są terenem niebezpiecznym i przesilającym, a właściwem dla niej polem są właśnie Beskidy.

Wschodnie Beskidy są wspaniałem i olbrzymiem pasmem górskiem i wysoko — bo do 2000 m spiętrzonem, — ale są one zbyt odległe od ludnych ośrodków Polski. Wręcz przeciwnie ma się rzecz z Beskidami Zachodniemi, gdyż są one terenem górskim dla wszystkich wielkich miast polskich — prócz Lwowa — najbliższym. Nie są Beskidy Zachodnie górami pośledniejszego gatunku, jak się to powszechnie, a zgoła błędnie sądzi. Znam wiele pasm górskich w Europie i śmiało twierdzę, że nasze Beskidy są powabniejsze od zagranicznych górotworów średniego typu; spotykałem w nich cudzoziemców, który unosili się nad ich poezyjnym urokiem, ogromem masywów i ich królewską szatą leśną.

Czas, abyśmy i my, ich posiadacze, ocenili ich wartość. W całym kompleksie Karpat są Beskidy Zachodnie jedynym, czysto polskim, w całej swej rozciągłości i po obu stokach przez Polaków obsiadłym, łańcuchem górskim.

Jedynie w ich wschodniej kończynie, koło Krynicy, wchodzi w skład ludności polskiej domieszka Rusinów. Ciągnie się ten wielki łańcuch górski od granic śląskich aż poza Tylicz, na przestrzeni przeszło 200 klm długiej, a od przeciętnego typu lesistych kop i okrągłych kopuł w wielu wypadkach odbiega. Babia Góra, ponad 1700 m i Pilsko, blisko 1600 m wymierzone, należą już do typu gór wysokich, a jego wapienny arcytwór Pienin, jest osobliwością światową. Wspaniałe doliny przełomowe Popradu, Dunajca, Soły i inne pomniejsze, są także niepośledniej miary osobliwościami, a znajdą się i tu, jak jeziorka górskie, wodospady piękne, źródła mineralne, krajobrazy urocze, słowem wszystko, co stanowi kwiat górskiego piękna.

To też kulturalny świat polski zaczyna zwracać uwagę na Beskidy Zachodnie. Zwrócili już na nie oczy nasi poeci, zaczynają zwracać malarze (Fałat), zaczyna także i turyści.

Jeszcze przed niewielu laty polskie Beskidy Zachodnie były dla Polaków krainą nieznaną, nie znał ich nikt, nie chodził w nie nikt, bo i nie było gdzie głowy położyć, nie było żadnych opisów, ni mapy (tej dotychczas niema), nie było dróg wytycznych. Odmienne stosunki panowały tylko w ich śląskiej i żywieckiej części, gdzie gospodarzył niemiecki Beskiden-Verein ze Śląska, który wprawdzie turystycznie uprzystępnił te góry, lecz równocześnie falą pruską zalał je aż po Babią Górę włącznie.

Zapoczątkował polską działalność turystyczną w Beskidach dr Hugo Zapałowicz przez założenie Oddziału Babiogórskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i zbudowania skromnego schroniska na Babiej Górze, posunął ją naprzód Oddział Cieczyński, następnie Pieniński, wreszcie Sandecki, który wydał pierwszy polski Przewodnik po całym Beskidzie Zachodnim. Zapomniane przez swoich góry, poczęły się ożywiać. Po wojnie powstał silny Oddział Górnośląski w Katowicach, Oddział „Gorce" w Nowym Targu i Oddział w Tarnowie z ks. Gadowskim, twórcą tatrzańskiej „orlej perci", na czele. Jest nadzieja, że powstaną też nowe Oddziały w Bielsku i w Wadowicach. Tak więc doszło do tego, że Beskidy Zachodnie mają siedem turystycznych organizacyj, skupionych dokoła Tow. Tatrzańskiego, a nie odmawiają im także pomocy inne wielkomiejskie Oddziały (Łódź, Poznań, Warszawa).

Zarząd Główny Towarzystwa wypracował plan jednolitej gospodarki turystycznej dla całych Beskidów Zachodnich, którego główną myślą przewodnią jest, aby szlaki szczytowe, tyczone przez poszczególne Oddziały, wiązały się w jedną olbrzymią całość, ciągnącą się od Ustronia na Śląsku aż do Krynicy, na którym w odległości dziennego marszu, mają powstać schroniska. Oddział Górnośląski przedsiębierze nowe wydanie wyczerpanego Przewodnika, ewentualnie i turystycznej mapy. Tak więc turystyka polska w Beskidach staje wobec śmiałych i doniosłych dla swego rozwoju zamierzeń.

Bielski „Beskiden-Verein", zaproszony przez Tow. Tatrzańskie do przyjęcia jednolitej instrukcji w znaczeniu dróg i do harmonijnego działania w powyższych planach, współudziału odmówił, czując się rzekomo obrażonym zarzutami o swej dawniejszej, antypolskiej działalności, postawionemi w zeszłorocznych „Wirchach". Dobrze się stało, że Związek ten



Nowe schronisko w Gorcach nad Nowym Targiem

pokazał prawdziwe swoje oblicze; nam z pewnością nie wyjdzie to na niekorzyść.

Zamierzenia Tow. Tatrzańskiego poczynają się w szybkim tempie urzeczywistniać, a za lat kilka — da Bóg — będą ukończone. Dziełem takim będzie się mogła turystyka polska poszczycić, bo będzie to dzieło zaiste poważne.

Przed wojną światową postawił „Beskiden-Verein" siedem dużych i przeważnie luksusowo urządzonych schronisk w Beskidach Zach., Z tych jednak tylko trzy znalazły się w obrębie państwa polskiego, a to na Kimczoku i na Magórce koło Bielska, i kamienne, w alpejskim typie zbudowane schronisko pod szczytem Babiej Góry, które dopiero po zamianach terytorjalnych z Czechosłowacją, znalazło się po polskiej stronie Prócz tych na tymże Klimczoku i Magórce, stały i stoją dwa schroniska prywatne. Tow. Tatrzańskie miało w tym czasie tylko jedno schronisko na Babiej Górze, a drugie w Pieninach, które jest i było tylko kawiarenką, a nie noclegowym domem.

Była to ilość znikomo mała, do tego nierównomiernie rozprowadzona, bo domy te turystyczne, wszystkie znajdowały się w zachodniej części naszego górotworu, podczas gdy we wschodniej nie było ani jednego.

Po wojnie pierwszy ruszył z miejsca Oddział Cieszyński, który w roku 1920 wzniósł w Wiśle, na szczycie S t o ż k a (975 m), tuż przy granicy czeskiej, wykwintne i obszerne schronsiko. Jest to stylowa willa, z obszernemi salami jadalnemi, z wielkiemi widokowemi werandami, z kilku sypialniami, rozmieszczonemi na dwóch piętrach, mogącemi pomieścić kilkadziesiąt osób. Jest to jedno z najpiękniejszych schronisk w Polsce, z którego Oddział Cieszyński może być zaiste dumny.



Czartak, stara budowla z kamienia w typie romańskim w górach beskidzkich w pobliżu Gorzenia Górnego (siedziby poety Emila Zegadłowicza) ongiś kaplica arjańska, dzisiaj przytulisko dla bezdomnych, oraz zbór poetów w Beskidzie i godło ich pisma literackiego („Czartak").

Żywiecki oddział dobudował salę w dawnem schronisku babiogórskiem, a w ubiegłym roku urządził całkiem nowe schronisko w Korbielowie p o d P i l s k i e m, dzięki ofiarności arcyksięcia Karola Stefana, który w nowo wybudowanej gajowni polecił dobudować dwie izby i oddał je w nieograniczoną, co do czasu, używalność temuż Oddziałowi. Niezależnie od tego, nosi się Żywiecki Oddział z myślą budowy nowego schroniska na wspaniałym szczycie Pilska.

W bieżącym roku zostanie otwarte nowe schronisko na B a r a n i e j G ó r z e przez Oddział Górnośląski. Budowa nowego domu była tu zbyteczną, gdyż około źródeł Czarnej Wiselki na Przystopiu, stała obszerna, opustoszała willa myśliwska b. właściciela dóbr Cieszyńskich, osławionego arcyks. Fryderyka, którą obecny Zarząd państwowy chętnie wydzierżawił na schronisko. Tak więc w miejscu, do którego dostęp dawniej był bezwzględnie wzbroniony, w miejscu dla Polaka drogiem, bo u źródeł naszej Matki-Wisły, otwiera się gościnny przytułek dla polskiego wędrowca. Schronisko na Baraniej Górze będzie urządzone po hotelowemu, każde z Kół śląskich będzie w niem miało osobny pokój, prócz tego będzie w niem wielka wspólna sypialnia z łączną liczbą ponad 200 łóżek; będzie też miało stałą restaurację. Będzie to więc obok Hali Gąsienicowej, najobszerniejszy dom turystyczny w Polsce.

Należy oczekiwać, że liczebny Oddział Górnośląski, po ukończeniu tego przedsięwzięcia, w niedługim znów czasie przystąpi do budowy nowego domu w górach żywieckich.

Nadmienić jeszcze wypada, że właściciel Łodygowic, bar. Klobus postawił w ubiegłym roku wraz z „Beskiden-Vereinem" domek myśliwski i narciarski na okazałej górze S k r z y c z n e (1250 m), a w Ustroniu śląskiem na R ó w n i c y (882 m), postawiono małe schronisko prywatne. Tak więc w żywieckiej i śląskiej połaci Beskidów Zachodnich istnieje na obszarze naszego państwa wszystkich turystycznych schronisk jedenaście, z tych do Tow. Tatrzańskiego przynależą cztery.

We wschodniej połaci Beskidów Zachodnich znajdują się w budowie dwa schroniska.

Pierwsze z nich w Gorcach n a T u r b a c z u (1311 m), buduje Nowotarski Oddział „Gorce". Nie będzie to wprawdzie dom paradny i okazały, ale przyzwoity i praktyczny, obliczony na 40 osób. Bliskość Rabki, Nowego Targu i Poręby Wielkiej z kolonją studencką, wpłyną zapewne na to, że frekwencja będzie tu silna i latem i zimą, bo dokoła ścielą się wyborne tereny narciarskie i saneczkowe, a nadto przechodzi tędy główny szlak górski do Pienin i zdrojowisk polskich. Schronisko to będzie otwarte w lecie bieżącego roku, a jego atrakcją, oprócz przepięknego, najbliższego otoczenia, będzie najwspanialsza panorama całych Tatr i szeroki widok na Podhale, Orawę, Spisz, Pieniny i całe Beskidy.

Jako ważny ośrodek ruchu narciarskiego, zyskała w ostatnich latach rozgłos K r y n i c a, której atoli brakuje punktu oparcia dla turystów w samych górach. Aby temu przynajmniej częściowo zaradzić, przystąpiło ruchliwe Koło T. T. w Krynicy do przerobienia domku rządowego koło najwyższego tam szczytu J a w o r z y n y (1116 m), na turystyczne schronisko, co już w najbliższym czasie będzie dokonane.

Kolej przypadnie potem na wzniesienie obszernego i przyzwoitego schroniska w P i e n i n a c h, któreby godnie odpowiadało temu punktowi, najważniejszemu obok Tatr i mogącemu ściągnąć do nas zagranicznych turystów. Myślą już o tem Oddziały Tarnowski i Pieniński, lecz w tym celu musi całe Towarzystwo wytężyć swe siły.

Ogniwem między Pieninami a Krynicą będzie z dawna planowane postawienie szczytowego schroniska na Prehybie (1200 m), przez Sądecki Oddział, który nadto postanowił urządzić noclegowe izby dla turystów w Krynicy i Szczawnicy; Żywiecki zaś w okolicy Zwardonia pod Wielką Raczą.

Gdy będące w toku i zamierzone prace zostaną wykonane, Beskidy Zachodnie będą po europejsku dla turystów uprzystępnione, czem Tow. Tatrzańskie społeczeństwu wysoce się



Turystyczna tablica orjentacyjna w górach sandeckich

przysłuży. Do popularyzowania znajomości gór i turystyki przyczynia się wydawany przez Lwowski Oddział rocznik „W i r c h y", a w ostatnim roku wydawany przez Zarząd Główny kwartalnik „P r z e g l ą d T u r y s t y c z n y". Wielką też w tym kierunku dźwignią będzie „B e s k i d s k i e M u z e u m" w Krynicy, do którego dr Kmietowicz dał już walne podwaliny.

Usiłowania jednostek potrzebują jednak poparcia ogółu, które dotychczas jest u nas bardzo słabe. Turystyka, to nie płocha zabawka, ale poważna sprawa, mająca wielkie znaczenie ekonomiczne, intelektualne, fizyczne, moralne, patrjotyczne i wychowawcze. Dla młodzieży zwłaszcza jej znaczenie jest nad wyraz doniosłe. Schroniska Tow. Tatrzańskiego służą w dużej mierze wycieczkom szkolnym, które już z całej Polski w góry małopolskie zaczynają masowo napływać. A wycieczki wchodzą przecież obowiązkowo w programy wychowania.

Dyrekcje szkół średnich otrzymały od władz zezwolenie, aby przyczyniały się do kosztów budowy schronisk z funduszów na gry i zabawy, co nikły dotychczas dało rezultat, choć Towarzystwo w zamian daje ulgi daleko idące. To też teraz, gdy ruch budowlany z wiosną się poczyna, przypominamy tę sprawę, oczekując wydatnej pomocy.

Kazimierz Sosnowski.

Udostępnienie Pienin

Perła Polski, Pieniny, odczuły boleśnie zamęt powojenny. Wiecznie młodociana ich krasa doznała uszczerbku niemiłego przez wycięcie znacznych części lasu po stronie południowej: na szczęście rząd czeski wstrzymał dalszy wyrąb. Po stronie polskiej zaniosło się na większą jeszcze dewastację, bo z okazji reformy rolnej chciano rozparcelować Pieniny między gazdów. Niebawem wytępionoby lasy, zniszczonoby prześliczną florę tamtejszą, a zagrodami z żerdzi uniemożliwionoby turystykę. Na szczęście zarząd główny Towarzystwa Tatrzańskiego spostrzegł w porę niebezpieczeństwo, porozumiał się z państwową komisją Ochrony Przyrody, a połączonym zabiegom udało się nakłonić sfery rządowe do nabycia Pienin od hr. Drohojowskiego i uznania ich za park narodowy. Sprawa dojrzała już do definitywnego załatwienia i prawdopodobnie w roku bieżącym Sokolica, Orla Perć pienińska, ruiny zamku, Trzy Korony i Flaki aż w pobliże Czorsztyna przejdą na własność rządu. Najwięcej zasług położyli w tej sprawie profesorowie Goetel i Szafer z Krakowa.

Turystyka ucierpiała również niemało. Bywały lata, w których czółna drzemały bezczynnie w Sromowcach, a pieszych wędrowców odstraszały utrudnienia graniczne. Oczekiwana konwencja turystyczna z Czechami usunie tarcia graniczne, ale nie jest pewnem, czy w sezonie tegorocznym wejdzie ona w życie.

Koleba na Siodełku przy Trzech Koronach zniszczała wskutek pożaru, a znaki prawie wszędzie poznikały. Dodajmy do tego brak dobrej mapy Pienin i tę okoliczność, że wiele partyj w Pieninach jest do siebie podobnych, a zrozumiemy, dlaczego niejeden turysta błąkał się tam długo i nie mógł trafić do celu wycieczki. Oddział Pieniński Towarzystwa Tatrzańskiego, słaby liczebnie i finansowo, nie mógł złemu zaradzić. Obecnie pospiesza mu z pomocą Oddział tarnowski i można mieć otuchę, że przy finansowem poparciu ze strony gości szczawnickich i krościeńskich już w roku bieżącym naprawione będą ścieżki najważniejsze i dodane będą nowe znaki i tablice orjentacyjne. Konferencja w łonie zarządu głównego Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie w połowie lutego b. r. ustaliła program robót w trzech kierunkach.

1) **Ścieżki i znaki.** Instrukcja zarządu głównego o ścieżkach i znakach będzie normą dla robót w Pieninach. Od połowy czerwca b. r. zaczną się prace przedewszystkiem w partjach, dostępnych dla ogółu gości szczawnickich i krościeńskich. Obok dawnej ścieżki na Sokolicę od mostu szczawnickiego ma powstać warjant, wychodzący z altany Sienkiewicza, przyczem wypadnie dodać więcej zakosów, by w tamtejszym terenie, stromym a glinkowatym, umożliwić schodzenie bezpieczne nawet po deszczu. Ma być również odbudowana perć z ruin zamku na Trzy Korony, a wyjście na Okrąglicę ma być ubezpieczone żelazami. Z czasem zwiąże się Lubań z Rogaczem przez szlak szczytowy, obejmujący Trzy Korony, Orlą Perć pienińską, Wysokie Skałki i Rabsztyn. Tablic orjentacyjnych będzie niewiele, by nie szpeciły krajobrazu, natomiast wartałoby przy pomocy oddziału sandeckiego opracować i wydać turystyczną mapę Pienin.

Z poezji beskidzkiej

EMIL ZEGADŁOWICZ.

Las beskidzki

(Z ballady o nawiedzeniu miłosnem)

— beskidzki lesie Boga wydeptany krokiem
pełen pieśni widzialnych i sercem i okiem,
melodyjnych kolorów rozśpiewany wonią
rozsiadły nad wiecznością, jak nad jezior tonią —
— beskidzki lesie górą ku gwiazdom woniący,
dołem człowieczą dolę snem ochraniający,
snem o tem, że jest dobrze: gdzie mech za posłanie
a w przychylni gałęźnej wielkie miłowanie
rodzi się: miłowanie wszystkich,
rodzi się: miłowanie wszystkiego —
— beskidzki lesie — w drzewach twoich serce dzwoni,
— beskidzki lesie — głusz twa przed rozpaczą chroni,
— beskidzki lesie — święty przed sobą i Bogiem,
— beskidzki lesie — tyś jest ku wieczności progiem!

Z ballady o Okrucie z Ponikwi

W te wsi wądołocj, spiętej ze dwok stronów w góry,
które dachem rzęsistym nakrywają chmury,
spalonej latem docna, źrającej przed wzrostem —
pokumanej wytrwale przez rok cały z postem —
zimą zasnutej śniegiem po krańcowe brzegi,
zmuszającej zamrozem do ciągłej wylegi —
żył nobiedniejsy z biednych — losowy Kwieruła,
— taksie ta ino pado, ze sie pisoł, bo ta
niznano ci mu była pióracko robota —
cytacki nie znoł — chocia w noce nieprzespane
zol mu było, ze nie znoł chocioz drukowane.
Tak se Okruta myślił w skołtunionej głowie...
— gdyby on — niby Okruta
— zaprzeproszeniem pańskiem — nibyto był Bogiem —
jakosikby inacy w chałpie i przed progiem
było — cysto i ciepło — żniwnie i kwieciato —
przez dwanaście miesięcy byłoby se lato
pogodne — ciepłe w miarę w jasnem słońca oku—
sadyby zakwitały dwa razy do roku
i odmieniłoby sie chłopu wroz do znoku —
jesceby grosa zbyło — toby na jarmaku
kupił przyodziew jakom, sól i chocioz świecy
łojówki kielo — zeby w wiecór było lecy...
— Zył Okruta nowięcy ino z grzybobranio
— bo i scegozby — jak — co — na kumorze siedzioł,
to ta i jojka na tem przecie nie wysiedzioł.
Grontu nimioł nic — chodzoł na wyrobek:
dziesięć palicy zgrubnych — całuski zarobek —
więc ino sie tak majem zzielała dąbrowa,
juz się ta więcy w lesie niźli w chałpie chowa
i szuko grzybów — trza rzec — istnie się znoł na tem,
jakby był tyk podziomków wyrośniętym bratem—
zbieroł tak swoje grzyby, jak się długo dało,
aze juz od przymrozków rankami śrybrzało —
nosowoł je do miasta — surowe — bez lato,
kontentując sie targiem małym i zapłatą — —
no i tak zył —

JANINA BRZOSTOWSKA.

W te góry...

W te góry, mało znane zwykłemu turyście,
który zawsze uważa na dróg barwne znaki, —
chodź z nami! Od Wadowic wędrując po Żywiec,
spotkamy puszcze, rzeki, ruiny i zamki.

W którą stronę wzrok wyślesz, gdzie skierujesz kroki,
wśród dalekich obszarów, od szczytów do nizin:
najpiękniejsze są właśnie te zielone łąki,
te szczyty zatopione w milczeniu szczęśliwem;

bory, żywiące cieniem całe bujne państwa,
wyrosłe na zbutwiałych, starych pniach paproci:
pod ich gęstwą, przy ścieżce, co już mchem zarasta,
wraz z nami, lecz bez słowa, na chwilę wypocznij.

Tutaj nikt nam nie zmąci turkusowej ciszy
nieba, pochylonego nad gałęzie jodeł —
tu może siebie samych będziemy najbliżej,
jakby nigdy nie istniał stu przymusów kodeks.

Wieczność przepłynie obok wraz z słoneczną falą
promieni, i radosnych nie licząc już godzin,
uwierzymy, że ziemia minie, a zostaną
święto ciszy — za chwilą śmierci i narodzin.

TADEUSZ SZANTROCH.

Buki na Leskowcu

Cześć wam bracia! Wytrwaliście tu na pozycji,
jak czworobok Cambronne'a w bitwie Waterloo...
w bliznach wszyscy, koślaki, starej gwardji czoło,
co tę walkę podjęła na śmierć bez kondycyj.

Iluż wichur nawały o pierś waszą biły
w rozhukanym ataku chmur pędzące stada,
a gdy przemoc ich czezła, wilczym głosem wyły,
w salwach gromów ból dławiąc, co bezsilnie pada.

Cześć wam bracia, rycerze na beskidzkiej górze —
tym pniom waszym, sękatym piersiom bez zalęku,
co w największe jednako się wpierały burze,
a blizn chwałę zaszczytną w każdym noszą sęku.

Bezramienne kaleki! potyrane czoła!
Nie wam spocząć! Już czarny zmierzch w dolinach knuje
nowej burzy szturm walny. Nikt was nie odwoła
z raz oddanej pozycji i nikt nie współczuje.

Lecz jedyne wam słowo — parol swój wyznaję,
bracia buki beskidzkie: w jednym my szeregu,
który ziemi zdobytej raz — już nie oddaje,
choćby ziemią tą było pogranicze śniegu!

EDWARD KOZIKOWSKI.

Zejście z Djablaka

(Szczyt Babiej Góry)

Tysiąc wichrów wyskoczy nie wiadomo skąd
i runie całą siłą, jak fale na ląd.

Wszystkie chmury się zbiegną, by uderzyć wraz
i z djabelskiej przełęczy na dół zepchnąć nas.

Kamienie się obsuną z pod idących stóp
i ze wszystkich krawędzi powita nas grób.

Jakieś ptaki zaszumią proporcami piór
i zginą w wirze wichrów pod nawałą chmur.

Nawet słońce tym razem nie spojrzy ku nam,
by zaświecić nam w oczy złotem jakichś plam.

A jednak i z tej matni zatraconych dróg
wyprowadzi nas wszystkich wszechobecny Bóg.

O ziemio

O ziemio, moja ziemio, kto szedł twem bezdrożem,
ten choćby chciał, to ciebie zapomnieć nie może —
tych wszystkich drzew przydrożnych i tych wszystkich świątków,
strzegących własnych granic w beskidzkim zakątku.

O ziemio, moja ziemio za tym górskim garbem
malowana wymyślnie każdą niemal farbą,
wabiąca dziesiątkami uśmiechów wszak po to,
by za każdą tęsknotę zapłacić tęsknotą.

Tak blisko i daleko do twoich rubieży,
lecz kto ciebie raz ujrzał, ten musi uwierzyć,
że twoje serce bije w gałązkach i listkach,
bo ty jesteś radością i miłością wszystka.

WŁADYSŁAW ORKAN.

Człek i drzewo

W skalistej kępie na ugorze
Stoi samotny, suchy smrek
Dokoła niego skałę orze
Zgarbiony biedą człek...

Ledwo za pługiem wlecze kości
A musi w skałę owies siać —
I nieraz drzewu pozazdrości,
Że może cicho stać

2) Droga z Krościenka do Sromowiec Niżnich. Na osobliwszą uwagę zasługuje żegluga czółnami przez Pieniny. Jest to coś tak uroczego, że nie sprzykrzy się, mimo corocznych powtarzań. Skał malowniczych nie brak w Ojcowie, w Tatrach i w niektórych partjach Beskidu i pod tym względem Pieniny mają konkurencję, chociaż się jej lękać nie potrzebują, ale widoków i wzruszeń, jakie nastręcza żegluga od Czerwonego Klasztoru do końca Pienin, niema już gdzieindziej w całej Polsce, a może i w całej Europie. A jakżeż mało potrzeba, by ową żeglugę udostępnić dla wszystkich i uczynić niezawisłą od sporów granicznych! Niema racji zmieniać organizacji czółen, nie trzeba się kłopotać o przewoźników, nie przestaniemy korzystać z drogi wozowej po stronie czeskiej, ale przedewszystkiem trzeba poprawić drogę dojazdową (5—6 klm.) z Krościenka do Sromowiec Niżnich.

Sromowce Niżnie są wioską polską, ale w wielu porach roku całkiem od Polski odciętą, bo nie mają możliwej drogi dojazdowej. Kto tam zachoruje, musi często zrezygnować z lekarza i środków aptecznych, o ile Czesi nie zechcą mu przyjść z pomocą. Sromowczanie nasi muszą doprowadzać czółna obecnie do Czerwonego Klasztoru (czeskiego), tam opłacić się Czechom i dopiero stamtąd zabierać gości polskich, którzy do Sromowiec Niżnich dostać się nie mogą. Czyż tak ma być wiecznie? Czyż będziemy czekali, aż Sromowczanie zaczną wnosić petycje do Rady ambasadorów, aby ich przyłączyła do Czecho-Słowacji? Nie żądamy, by budowano zaraz drogę brzegiem Dunajca od Sromowiec Wyżnich (chociaż z czasem przyjść do niej musi przez tak zwane Kąty), bo byłaby ona długa i kosztowna, ale zarówno zarząd główny Towarzystwa Tatrzańskiego, jak gminy: Sromowce Niżnie, Krościenko i Szczawnica powinny domagać się wytrwale od władz samorządowych powiatu nowotarskiego, by przy poparciu rządu poprawiły drogę z Krościenka do Sromowiec Niżnich. Zarazem należałoby jak najrychlej ustalić w Sromowcach miejsce na przystań czółen i obsadzić je drzewiną, by z czasem powstał trawnik zacieniony, podobny do gaju przy Czerwonym Klasztorze. W razie wykończenia drogi, znajdzie się niezawodnie przedsiębiorca, który obok przystani wybuduje dom gościnny z pokojami noclegowemi, bo nie ulega kwestji, że dom taki świetnie się opłaci.

3) Schronisko. Droga z Krościenka do Sromowiec umożliwi gościom szczawnickim urządzenie wspaniałej jednodniówki turystycznej, łączącej zwiedzenie ruin zamku i Trzech Koron (przy niedługiem podejściu) z żeglugą Dunajcem. — Zarazem umożliwi ona wzniesienie schroniska turystycznego, potrzebnego głównie dla tych, którzy z Pienin chcą wędrować w Tatry lub naodwrót, a w zimie dla narciarzy. Wyobrażamy je sobie gdzieś niedaleko Trzech Koron i ruin zamku, w miejscu osłoniętem i zapatrzonem w wodę, n. p. na Wymiarkach Wyżnich. Z początkiem lipca b. r. komisja z łona zarządu głównego Towarzystwa Tatrzańskiego i Oddziałów odnośnych ma zadecydować wybór miejsca pod owo schronisko, poczem wypadnie kołatać do rządu o odstąpienie placu, a do miłośników Pienin o fundusze niezbędne. Na razie najpilniejszem jest poprawienie drogi.

Trochę dobrej woli i zapobiegliwości, a Pieniny przestaną być kopciuszkiem, za którego stan obecny rumienić się musimy wobec zagranicy.

Ks. W. Gadowski.

Wycieczkę do Pienin

organizuje nauczycielski komitet wycieczkowy w czasie Zielonych Świąt. Odjazd z Krakowa koleją nastąpi dnia 30 maja o godzinie 23 min. 35. Z Nowego Targu do Krościenka autem, z Krościenka na Trzy Korony pieszo 1½ godziny, a stamtąd wąwozem Sobczańskim (1 godzina) do Sromowie. Stamtąd łódkami najpiękniejszym w Europie przełomem rzecznym do Szczawnicy, stamtąd autem do Nowego Targu, a następnie powrót koleją w dniu 1 czerwca o godzinie 5 min. 52 rano do Krakowa. Koszta wycieczki, obejmujące pół biletu III klasy, auto i jazdę łodzią przez Pieniny, wynoszą 40 złotych od osoby. — Zgłoszenia w formie przysłania zadatku w wysokości 25 złotych najpóźniej do 15 maja przyjmuje i informacyj udziela p. Jan Szkodziński w Krakowie, Rynek główny l. 29, II. piętro.

Jak u nas z turystyką...

Znaną jest rzeczą, że im kto bliżej mieszka kolei, tem łatwiej się spóźni, im kto bliżej ołtarza, tem łatwiej zgrzeszy, im bliżej kto mieszka jakichś wspaniałych tworów przyrody, tem mniej je zna i poznać się stara.

Na linji podkarpackiej kolei, w obszernej kotlinie nad Dunajcem, wznosi się miasto Nowy Sącz. I zdawałoby się, że z racji swego wymarzonego położenia w dolinie, zewsząd górami otoczonej, będzie Nowy Sącz centrem bardzo żywego ruchu turystycznego. Wszak zamknięty wysokiem pasmem Radziejowej i Prehyby, z poza których w dnie pogodne strzelają ośnieżone szczyty Wysokich Tatr, od wschodu pogórzem Ptaszkowy, z którego w szalonych zakrętach stacza się tor kolejowy z Tarnowa ku Krynicy, tam znowu Gorce, za które co wieczór słońce zapada, Śnieżnica i Ćwilin, a u podnóża Pisanej Hali i Jaworzyny wciska się wąska dolina Popradu, gdzie Rytro, Żegiestów i Krynica... A wreszcie perła Beskidów: Pieniny! Wszak tylko ze Sącza najłatwiej i najprędziej dostępne... — Wszystko pod nosem i szukający piękna i uroku przyrody turysta, znajdzie je wszędzie, czy w zawrotnych skrętach doliny Popradu i Dunajca, czy w głuchych kniejach i puszczach Jaworzyny, czy Radziejowej, — czy w kwiecistych łąkach Pisanej czy Szczawnickiej Hali, czy w malowniczych widokach Prehyby lub Turbacza.

Lecz powiadają niektórzy, że Pan Bóg na to stworzył wysokie góry, by człowiek na nie nie wychodził. I jakżesz mało jest takich, coby, przypatrzywszy się górom z daleka, na ich szczyty pofatygować się mieliby ochotę, coby Pienin zjeżdżają się ludzie z całej Polski, ale Nowosądeczanie... — przepraszam — ostatniego lata było 5 osób ze Sącza w Pieninach... a gdy tak dalej pójdzie, to w tym roku pójdzie może i 6 osób... Postęp w każdym razie jest i przecież całe pociągi jeżdżą latem do Rytra — po maliny, na Prehybę — po borówki, a do Starego Sącza — na łososia.

Istnieje nawet podobno w Sączu jakiś Oddział Towarzystwa Tatrzańskiego, które stanowi znakomity przykład, jak „osoba prawna“ może równocześnie na kilku stołkach urzędować, bo sekretarjat jego mieści się w jednej szufladzie na ul. Jagiellońskiej, skarbnikowstwo znowu na innej półce, także na Jagiellońskiej, a prezydjum, gdzie się da... Buduje się wprawdzie lokal dla niego w „Sokole“ podobno, lecz się już jakoś od dwu lat wybudować nie może... Owóż „stowarzyszenie“ to ma nadzwyczaj wdzięczne zadanie ożywiania ruchu turystycznego w swoim obrębie i ile razy organizuje wycieczkę, nie na maliny lub łososia, to zawsze prowadzący wycieczkę znajduje się sam na miejscu zbiórki...

Co więcej, Oddział ten nawet podobno maluje jakieś kolorowe znaki na drzewach i kamieniach w górach, ale tylko wtajemniczeni wiedzą o tem, że znaki te służą do oznaczania turystycznych szlaków, bo jeżeli się tu i ówdzie znajdzie jaki turysta, to on woli „swoją“ i „krótszą“ drogą gości po wertepach prowadzić, niż oklepaną i „wymalowaną“ drogą.

Oddział również ma zamiar stawiać w górach tablice orjentacyjne, ale pomysł ten będzie miał tylko wtedy sens, jeżeli tablice będą elektrycznie oświetlone, bo przecież przedewszystkiem spóźnionemu, nocnemu wędrowcowi muszą dać wskazówkę, że to tędy na Prehybę, a nie do domowych pieleszy droga...

A już całkiem poronionym pomysłem jest zamiar budowy schroniska na Prehybi, czy w Szczawnicy... Jakto? Toż w Sączu niema ani jednej uczciwej knajpki, ani jednego możliwego hotelu, a oni myślą o schronisku gdzieś na „górze“? Czy po to, żeby w zimie śnieg okna wybijał, a w lecie pastuchy tam nocowały, albo prędzej barany, którym zmierzyły się już niecenzurne ściany szałasu?

Nie do uwierzenia, a jednak jest faktem, doświadczalnie sprawdzonym, że tego rodzaju Towarzystwo znalazło nawet posłuch u pewnych jednostek w Krynicy i zawiązało tam swoje „Koło“ — istne błędne koło, którego nazwał Zarząd Zdrojowy nie tylko toczyć się nie przeszkadza, ale go jeszcze skwapliwie popycha ku rozmaitym ekstrawagancjom, jak n. p. budowy skoczni narciarskiej (ustalone tego roku z rozkazu niebieskich władz „suchej“, bo bez śniegu), chyba tylko po to, by pokazać, że ludzie nietylko w głowie, ale i w nogach „fioła“ mieć potrafią...

Czasby był nareszcie, by społeczeństwo nowosądeckie, które zresztą okazuje nadzwyczajną dotychczas tolerancję, wejrzało w gospodarkę i zamierzenia nowosądeckiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i na rozwój jego decydujący wpływ wywarło...

— fr. —

Echa z Krynicy

(Koresp. „N. Reformy“).

Krynica, 5 maja.

Z pierwszego sezonu letniego. — Ceny a frekwencja. — Zmiany i ulepszenia. — Orkiestra. — Lekarze. — Z aury. — Trzeci Maja. — Biuro informacyjne „Beskid“.

Oczekiwany z takim niepokojem — przez czynniki miejscowe — pierwszy sezon letni już otwarty i od dni kilku zaczyna skupiać publiczność kuracyjną. Obawy, czy niekorzystna sytuacja pieniężna nie odbije się na frekwencji ujemnie, okazują się płonnemi. Gości stosunkowo zjechało już wiele, a jak ze zgłoszeń sądzić można, zjazd będzie liczny i zapewne także pod względem towarzyskim lepszy, aniżeli w sezonach poprzednich.

Utrudnienia paszportowe zrobiły swoje, ale najwięcej może stanowisko właścicieli realności i pensjonatów, którzy, zrzeszeni w krynickim Związku, pierwsi wypowiedzieli się obowiązująco w kierunku poczynienia znacznych zniżek cen mieszkaniowych i utrzymania. W tych dniach odbędzie się lustracja wszystkich pensjonatów przez komisję, złożoną z czynników miejscowych, która rozsegreguje pokoje według klas, normując zarazem ceny pensjonatowe i, idąc jeszcze dalej, w kierunku zniżkowym.

Jak dotąd, utrzymanie całodzienne w pensjonatach pierwszorzędnych nie może przewyższać sześciu złotych, a w innych pięciu, a nawet czterech. Pożądanemby było, aby ceny w restauracji zdrojowej (mieszczącej się w Domu zdrojowym) utrzymane były w tejsamej wysokości i nie przekraczały cen pensjonatowych. Gość bowiem, przyjeżdżający dla zorjentowania się w sytuacji i wynajęcia odpowiedniego „locum“ letniego dla rodziny, mimowoli podlega pierwszym dodatnim lub ujemnym wrażeniom, które czerpie w tym w tym właśnie lokalu.

Krynica przygotowuje się na przyjęcie letnich gości z całą rozwagą i starannością. Korzystny sezon ubiegły, pierwszy raz od lat wielu, pozwolił Kryniczanom odrestaurować się nieco, przeprowadzić pewne adaptacje i ulepszenia, które jak najmilsze uczyniły już wrażenie na każdym dawnym bywalcu krynickim. Wille pięknie odświeżone, przemalowane przeważnie, wnętrza ich odpowiednio uzupełnione, lepiej utrzymane zabudowania przyległe itp. przyczynią się również do podniesienia ogólnej frekwencji i lepszej opinji o pięknem uzdrowisku.

Ogromne postępy uczyniła także państwowa rozbudowa zakładu, pozostająca pod naczelnym kierunkiem profesora politechniki lwowskiej dra Ottona Nadolskiego i radcy Miecz. Frankego, korzystne niezwykle zmiany zaszły w sposobie opalania i ogrzewania łazienek, gdzie zastosowano najnowsze pomysły i doświadczenia inżyniera Zielskiego, sympatyczne i miłe dla oka inowacje przeprowadzono w parku i na deptaku całym, który nasłoneczniono ogromnie, splantowano i przekształcono w najpiękniejszy ogród kwiatowy. Najprawdopodobniej także przebudowaną zostanie i altana dla orkiestry, którą zobowiązał się przerobić odpowiednio nowy kapelmistrz muzyki zdrojowej. Rozpocznie ona produkcje swoje dopiero 15 maja — zresztą w myśl kontraktu, zawartego z komisją zdrojową, która, pragnąc postawić ją na poziomie pierwszorzędnym, przeznaczyła na koszta utrzymania orkiestry o dziesięć tysięcy złotych więcej, aniżeli w sezonie poprzednim.

Aura, jak dotąd, bardzo niefortunna: deszcz i zimno. Miejscowi przepowiadają lato mokre, jakkolwiek klimat podkarpacki bardzo zmienny i nieuchwytny, często robi niespodzianki, kompromitując domorosłych meteorologów.

Kronika bieżąca notuje uroczyste otwarcie pierwszego sezonu letniego mszą św. 2 maja i obchód rocznicy Konstytucji 3 Maja, który odbył się w ubiegłą niedzielę bardzo okazale. Uroczyste nabożeństwo w kościele, piękne kazanie proboszcza ks. Szczygła, zabawa ludowa i „Śluby panieńskie“ w teatrze, odegrane wspaniale przez darmatyczny zespół miejscowy: oto punkty wytyczne podniosłego obchodu. Silne wrażenie pozostawiło także przemówienie p. Kmietowicza (syna) w teatrze.

Świat lekarski jeszcze nie w komplecie — zjedzie się dopiero w najbliższych dniach. Najpoważniejsi jednak już są na miejscu, a więc drowie: Fr. Kmietowicz, Gorski (który powrócił z kongresu medycznego z Paryża), dr W. Wąsowicz, Stan. Lewicki, Starzewski i Skórczewski. Dla wybierających się do Krynicy, a nie znających terenu, pożądaną będzie wiadomość, że miejscowy oddział P. T. T. „Bskid“ otworzył w willi „Krakusa“ bezpłatne biuro informacyjne zarówno w sprawach, dotyczących pomieszczenia się w Krynicy, jak i turystycznych. Wyznaczenie dróg i ścieżek okolicznych, uchwalone przez „Beskid“ przed kilku miesiącami, jeszcze niewykończone. Należałoby i tę sprawę przyspieszyć, zwłaszcza od teraz, zanim nastanie sezon wycieczkowy.

db.

Monografja Beskidów Zachodnich

(Kazimierz Sosnowski: Beskidy Zachodnie. — Tom 5—6 Bibljoteczki geograficznej „Orbis“, Kraków, nakład Księgarni geograficznej „Orbis“).

W dziedzinie prac z geografji opisowej gór okazała się ostatnio bardzo pożyteczna publikacja popularna, mianowicie praca prof. K. Sosnowskiego, p. t.: „Beskidy Zachodnie“. — Autor, który dotychczas jako turysta, zajmował się naszemi górami, zwłaszcza Beskidami Zachodniemi i wydał o nich w roku 1914 dobry Przewodnik, tym razem wystąpił z pracą geograficzną. Jest to właściwie wyczerpująca monografja Beskidów Zachodnich, tych gór, które autor określa jako największy i jedynie czysto polski łańcuch górski, monografja tembardziej pożądana, że Beskidy Zachodnie nie zostały dotąd wyczerpująco zbadane i opisane, aczkolwiek zajmowało się niemi kilku badaczy, między innymi Wincenty Pol. Uwaga naszych uczonych jak i ogółu, kierowała się głównie na Tatry, a przecież Beskidy, ujmujące swą łagodnością form i wdziękiem roślinności, intetesować muszą swemi śladami epoki lodowej, a Pieniny poza swą wyjątkową malowniczością, stanowią trudny problem geologiczny, jako odosobnione zjawisko złoży wapiennych w otoczeniu fliszu. Pieninami zajmował się u nas W. Kuźniar, okresem dyluwjalnym w Beskidach L. Sawicki i J. Smoleński. Autor zestawiając nader ciekawe wyniki ich badań, ujmuje krajobraz Beskidu z geologicznego punktu widzenia, jako młodszy krajobraz Podgórza karpackiego i porównuje Tatry do rzeźkiego młodzieńca, Beskidy do człowieka w sile wieku, a Podgórze karpackie do starca u schyłku dni.

W publikacji swej poza uwagami geologicznemi, autor podaje wyczerpujący opis świata roślinnego i zwierzęcego Beskidów, a nadto zajmuje się ich mieszkańcami i ich przeszłością od epoki kamiennej, obecnemi formami życia i ich stronami ujemnemi, grożącemi wypaczeniem pięknego typu góralskiego.

Poza owym opisem ogólnym, właściwą część pracy K. Sosnowskiego stanowi szczegółowy opis Beskidów Zachodnich. Jest to właściwie topografja, zwłaszcza tam, gdzie autor mówi o przełęczach i o źródliskach rzek. Równocześnie wprowadza autor podział Beskidów Zachodnich na grupy, zupełnie oryginalne i samodzielnie opracowany na podstawie własnych studjów i badań porównawczych, przyczem uzasadnia swój pogląd rzeczowemi uwagami. Zupełnie nowym i pierwszym w tym rodzaju jest opis Beskidu Małego, grupy gór najmniej znanej i przez geografów prawie nieuwzględnionej, a jak autor wykazuje, najniewłaściwiej dotychczas dzielone i oznaczane. Taksamo zdaje się, po raz pierwszy jest tu opisany przełom Soły, obok sławnego przełomu Dunajca i Popradu, trzecia tego rodzaju osobliwość w Beskidach Zachodnich.

Te momenty w zestawieniu z wprowadzeniem nowego podziału Beskidów, uwypuklają wartość naukową tej książki.

Ale praca K. Sosnowskiego, posiadająca specjalne wartości dla zajmujących się górami, może oddać wielkie usługi każdemu przeciętnemu czytelnikowi, nie mogącemu podróżować po kraju, a chcącemu poznać ziemie ojczyste. Zaliczyć ją też trzeba do rzędu tych książek, które dla każdego, pragnącego posiąść czy uzupełnić ogólne wiadomości, stanowią rodzaj odkrycia. Z niej dowie się czytelnik, skąd n. p. wzięła się nazwa Beskidów, na czem polega ich piękno, co to jest ten głośny przełom Dunajca, opisywany nawet przez niemieckie leksykony, a po przeczytaniu opisu Beskidów Śląskich odczuje, co straciliśmy wbrew racji etnograficznej przez wytyczenie w roku 1920 granicy polsko-czeskiej przez pasmo Czantorja w południowej części Cieszyńskiego. „Pasmo Ropicy — powiada autor — należy uznać za graniczne między czeskim a polskim obszarem językowym. Tu przebiega etnograficzna linja polskiego zasięgu. Sprawiedliwa granica polityczna powinna biec od Połomu Małego przez Ropicę i Praszywą. Stało się jednak inaczej. Rzekome interesy ekonomiczne państwa czeskiego odcięły od polskiego organizmu państwowego kwitnącą dolinę Olzy, zachodnie stoki pasma Czantorji i wschodnie pasma Ropicy. Gęsto wbite w grzbiet szczytowy pasma Czantorji granitowe słupy graniczne, tkwią jak ostre ciernie w żywem ciele narodu polskiego“.

Praca K. Sosnowskiego, znanego autora publikacji o naszych górach, oraz żywych i barwnych fejletonów, poświęconych pięknu przyrody i budzących zainteresowanie do poznania kraju własnego, napisana przystępnie a żywo i zajmująco, przyczyni się niewątpliwie do szerszego zwrócenia uwagi na Beskidy jako teren wycieczek, a w cyklu wydawnictw zasłużonej Bibljoteczki geograficznej „Orbis“, popularyzującej umiejętnie i planowo wiedzę geograficzną, stanowi poważne i pożądane zjawisko na tem polu.

J. Grz.

Na pytania:
jak wychowywać dzieci,
jak sprawować obowiązki gospodyni domu,
jak żyć hygjenicznie,
jak się ubierać,
wogóle jaką powinna być nowoczesna kobieta w domu i świecie, znajdziecie odpowiedź w ilustrowanym społeczno-literackim tygodniku kobiecym
„BLUSZCZ“
(48 stron druku)
Ilustrowany dodatek mód, zawierający około 15-tu (miesięcznie 60) modeli ubiorów, bielizny oraz ubrań dziecięcych, tablica krojów i arkusz wzorów robót naturalnej wielkości, zastępują w zupełności drogie zagraniczne żurnale.
Prenumerata miesięczna zł 4·80.
Numer pojedynczy zł 1·40.
Administracja: 984
Warszawa, Krak. Przedmieście 99 (Plac Zamkowy).

JUŻ WYSZEDŁ Nr 2
„ŻYCIE I MODY KOBIECE“
Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Księg. Kol. „Ruch“
Miesięcznik
poświęcony całokształtowi życia polskiej kobiety.
Cena egz. 1'50 zł, z przesyłką 2 zł. Prenumerata kwart. 4'50 zł z przesyłką
„RUCH“ S. A., Kraków, Szczepańska 9.
Do nabycia we wszystkich księgarniach. 1027

Ze studjów nad Juljuszem Słowackim

Trzecie wydanie wielkiej książki

(Juljusz Kleiner: Juljusz Słowacki. Dzieje twórczości T. I. i II. Wyd. trzecie. Wydawnictwo Zakł. Nar. im Ossolińskich).

Książkę Juljusza Kleinera, znakomitego krytyka i badacza literatury polskiej, o dziejach twórczości Słowackiego, której 2 tomy ukazały się w III-ciem wydaniu, istotnie nazwać można wielkiem studjum. Nie tylko dlatego, że książka ta jest wynikiem wielkiej, niezwykłej inteligencji krytycznej i twórczej, która autorowi pozwala z taką swobodą wdzierać się skutecznie do najprzepastniejszych głębin poetyckiego ducha, nie tylko dlatego, że jest oparta na wielkiej, wprost bezprzykładnej pracowitości i sumienności w zebraniu materjału literacko-porównaczego, którego obszar olbrzymi, przejrzany przez autora i krytycznie zestawiony z dziełami Słowackiego, prawdziwie musi zdumiewać. Znamię wielkości książce Kleinera nadaje także wielkość przełomowej chwili historycznej, w obliczu której cała monografja powstała. Wprawdzie tom pierwszy i połowa tomu drugiego powstały jeszcze przed wojną (w latach 1912—14), lecz i ta część dzieła jest niewątpliwie pośredniem odbiciem przedburzowej atmosfery, już naładowanej dynamiką zbliżających się wielkich wydarzeń, a dla której tak znamienne w ówczesnem młodem pokoleniu zwrócenie się do płomienistej, rewolucyjnej z ducha poezji Słowackiego, było również charakterystycznem „signum temporis“.

Pod zaklęciem „znaku czasu“ zostając, pisze Juljusz Kleiner swe wielkie dzieło, wpatrzony nie tylko w wielkie poruszenia duszy poety, lecz nie mniej czujnie wsłuchany w wielkie poruszenia, przenikające życie zbiorowe, których odpowiednikiem, choć w przeszłości, być musiała poezja Słowackiego, jedna z niewątpliwych sił współtwórczych w wielkiej sprawie odrodzenia. Sam to poniekąd autor stwierdza w pięknych wstępnych słowach III-go wydania: „Dla nas (pisze) — dla pokolenia, które przebyło wojnę światową i które przeżywa radość i tragedję kształtowania się państwa wśród grozy i niebezpieczeństwa, wśród naporu wrogów i wśród padających ruin świata starego — wielka poezja porozbiorowa stała się snowu aktualną. Tę właśnie aktualność w odsłonieniu prawdy wewnętrznej naszych dziejów według wizji poetyckiej (w świetle „Kordjana“ czy „Lilli Wenedy“), unaocznia nam w całej pełni niezwykle głębokie i wnikliwe studjum Juljusza Kleinera, dzięki któremu nie tylko zbliżyliśmy się tak znacznie do doskonałej wiedzy o Juljuszu Słowackim, lecz także do nigdy niezadawnionych, zasadniczych motorów naszego życia, tkwiących nienaruszalnie w wielkiej księdze Romantyzmu.

Jeśli zaś idzie o różnicę III-go wydania w stosunku do dwu poprzednich, to tyczą się one oczywiście tylko szczegółów, wprowadzonych na podstawie własnych dalszych badań autora, a częścią na podstawie literatury krytycznej z lat 1923 i 1924. Do takich ciekawych rozszerzeń należą: wskazanie powieści Pawła Lacroix, jako możliwego źródła koncepcji Nicka, podanie rezultatów badań prof. Chrzanowskiego co do spisku w „Kordjanie“ i sądu jego o „Grobie Agamemnona“, zestawienie bezinteresowności Kirkora ze sceną analogiczną w powieści Miss Jane Portez i pojedynku w „Horsztyńskim“ z finałem noweli jednej Eugenjusza Sue i cały szereg innych uzupełnień, z pośród których szczególnie może zainteresować wprowadzenie nowego poglądu na stosunek Piasta Dantyszka do postawy psychicznej poety względem tematu.

Szczegółowe rozważenie krytyczne wielkiej monografji Kleinera, której owocność oczywiście już dziś jest tak widoczną, odłożyć należy do jej zupełnego ukończenia (które oby jak najprędzej mogło nastąpić!), tem bardziej, że dzieło swoje ujmuje Juljusz Kleiner ze stanowiska całokształtu poezji Słowackiego, jako zharmonizowanego w ogólnej syntezie systemu ideji, elementów i motywów, stanowiących w sumie tak odrębną indywidualność twórczą.

Pewne krytyczne uwagi (przy pełnem uznaniu dla oglnej wartości książki Kleinera) wypowiedział już częściowo prof. Kallenbach w bardzo interesującej ocenie, zamieszczonej w „Przeglądzie Współczesnym“ (Nr 34, luty 1925), a stanowiącej bardzo ważny przyczynek do badań nad twórczością Słowackiego przez podanie kilku nowych, nieznanych dotąd, względnie nierozpatrzonych bliżej szczegółów, jak n. p. sprawa podpisu Słowackiego na „Akcie Jedności“ (z dnia 17 stycznia 1831), czy też niewątpliwy wpływ (jako podniety) na późniejszą twórczość poety, jaki wywrzeć mogła recenzja francuskiego krytyka L. Lemaitre'a z dwóch pierwszych tomów poezyj Słowackiego w „Révue Européenne“ (styczeń 1831). Zwracając jednak uwagę na szczególne, częściowo nawet uzupełniające znaczenie oceny, podanej przez prof. Kallenbacha, nie mamy dzisiaj jeszcze zamiaru (a właściwie ani możności ze względu na zasadnicze założenie autora) wdawać się w szczegółowe rozważania na temat poszczególnych oświetleń i naukowych odkryć dra Kleinera.

Na razie wyrażamy tylko pragnienie, by autorowi z pod nagromadzonej góry spostrzeżeń, analityczno-wnikliwych dociekań, „wpływologicznych“ porównań i subtelnie estetyzujących rozpatrywań, w ogólnem zamknięciu dzieła udało się ducha poety w jego pełnej, jak najjaśniejszej istocie na światło życia wyprowadzić. Mamy nadzieję, że dzięki jego nie tylko tak wybitnej inteligencji krytyczno-twórczej, lecz także żywej współ-sympatji z duchem poety, a również z tętnem życia zbiorowego (którego drgnieniem płonie poezja Słowackiego) uda się mu w całej pełni to wielkie zadanie, jak się już udało i to świetnie po książkach Małeckiego i Tretiaka stworzyć zupełnie odmienną, na wskróś nowożytną, podstawę dla ostatecznego wyświetlenia monumentalnej roli, jaką w dziejach kultury naszej odegrał artyzm i duch Słowackiego. Drowi Juljuszowi Kleinerowi dotąd tylko jednemu udało się spełnić dumne zamierzenie młodego pokolenia z lat 1900—1910, które, poruszone do żywego książką Tretiaka, zbierało w sobie siły do rzucenia swojego głosu na szalę rozważań. Takim właśnie naukowo pogłębionym głosem ówczesnego młodego pokolenia jest właśnie wielka monografja dra Kleinera, któremu, już tylko fragmentarycznie, niemniej jednak dzielnie, sekundują współtowarzysze z tychsamych dni, a częściowo współtowarzysze z tegosamego seminarjum uniwersyteckiego pod kierownictwem ś. p. prof. Pilata i prof. Kallenbacha, jak dr Manfred Kridl dr Eug. Kucharski, dr Stan. Łempicki i inni z Lwowa, jak dr Józef Ujejski z Krakowa.

Bol. P.